Nr 54. Kraków, Piątek 4 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plonsa, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w **Rynku**. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, akomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Fermenty w Niemczech.

Już od dłuższego czasu krążą w prasie niemieckiej pogłoski, że stanowisko kanclerza Bethmann-Hollwega silnie jest zachwiane. Gdy przed kilku dniami pojawiły się znowu w bardziej jeszcze stanowczej formie, spotkały się z zaprzeczeniem na łamach znanej półurzędowej „Koelnische Ztg." Zaprzeczenie to brzmiało jednakże nieco dziwnie, a przedewszystkiem nie było zbyt pochlebne dla samego kanclerza. Ażeby wykazać ich bezpodstawność, „Koeln. Zeit." odwołała się na tradycyę pruską, która podobno nie zna wypadków, iżby najwyższy dygnitarz w państwie ustępował ze swego stanowiska tak rychło po swej nominacyi. Zdaniem tego organu także p. Bethmann-Hollweg nie zejdzie z krzesła kanclerskiego przed upływem tradycyjnego w Prusiech „minimum urzędowania", t. j. lat dwóch, chyba — a to chyba jest momentem najznamienniejszym w tem dziwnem sprostowaniu — gdyby okazał się zupełnie niezdolnym do sprawowania swego urzędu, albo też gdyby stracił zupełnie łaskę cesarską, a o tem na razie jeszcze niema mowy.

Równocześnie niemal z tem zaprzeczeniem cesarz Wilhelm z okazyi rocznicy swoich urodzin w dniu 27 stycznia, nadał kanclerzowi najwyższy order pruski czarnego orła, posiadający tam mniej więcej takie samo znaczenie, jakie w Austryi ma order złotego runa. Z odznaczenia tego wnosićby można, że p. Bethmann-Hollweg rzeczywiście jeszcze łaski swego władcy nie utracił, — chyba — co również nie jest wykluczone, iż odznaczenie to ma mu jedynie osłodzić to, co go wkrótce czeka, niedobrowolną dymisyę. Jaki jest faktycznie stosunek Wilhelma II do tego towarzysza i przyjaciela osobistego z lat młodzieńczych, trudno dociec; nie brakuje wprawdzie wieści, że impulsywnemu, pełnemu temperamentu władcę Niemiec znudził się już sztywny, suchy, wiecznie filozofujący kanclerz i że rozgląda się on już w swojem otoczeniu za przyjemniejszym wykonawcą swej woli.

Lecz możliwem jest także, iż wieści te rozsiewa jedynie pewna klika dworska, która rzekomo tak samo intryguje przeciwko obecnemu kanclerzowi, jak to czyniło osławione towarzystwo ks. Filipa Eulenburga w Liebenbergu przeciwko ks. Bülowowi. Na czele nowej tej kliki stać ma ambasador niemiecki w Wiedniu Tschirschky-Bögendorf, który nie może podobno przeboleć, że usunięto go ze stanowiska sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, a nadto pominięto przy wyborze następcy ks. Bülowa. Intrygi p. Tschirschkyego zwracać się mają także przeciwko obecnemu sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych bar. Schönowi i to już z motywów czysto politycznych. Odkąd bowiem p. Schoen kieruje tą polityką, uległa ona pod jednym względem zupełnej zmianie, mianowicie wobec Francyi. Podczas bowiem, gdy dawniej była ona wobec zachodniego sąsiada wprost prowokującą, dąży obecnie znów do przejednania francuskiego „Erbfeinda", czego najświeższym objawem jest urządzona obecnie pod protektoratem p. Schoena wystawa malarzy francuskich z XVIII wieku, w niezwykły sposób odznaczona przez samego cesarza. W opozycyi przeciwko temu kierunkowi polityki niemieckiej cieszy się p. Tschirschky podobno silnem poparciem kół wszechniemieckich, które wogóle mają w nim także w Wiedniu energicznego rzecznika i protektora. I z tem wszechniemieckiem „usposobieniem" ambasadora niemieckiego w Wiedniu łączą też w pewnych kołach jego rzekome intrygi przeciwko hr. Aerenthalowi. Wotum nieufności, jakie kanclerzowi wyraził świeżo związek wszechniemiecki — (p. telegramy w dzisiejszym numerze porannym) świadczą najlepiej, jakie stanowisko Wszechniemcy wobec niego zajmują.

Czy kanclerzowi Bethmann-Hollwegowi naprawdę z tej strony grozi poważne niebezpieczeństwo, to — jak już zaznaczyliśmy, trudno na razie stwierdzić. Łatwiej natomiast już dziś rozstrzygnąć kwestyę — czy i o ile jest zdolnym do pełnienia trudnych obowiązków kanclerza. Co do tego w Niemczech nie ma właściwie już dwóch zdań, jest tylko jedno, i to bardzo ujemne dla kanclerza. W ciągu półrocznego zaledwie urzędowania swego dokazał on jednej tylko rzeczy, a mianowicie zraził sobie wszystkich, zawiódł wszelkie pokładane w nim nadzieje. Nawet hakata, która tak głośno przyklasnęła jego antipolskim mowom w Sejmie, nie jest z niego zadowolona, ponieważ po tych jego słowach niedoczekała się jeszcze nowych agresywnych względem ludności polskiej czynów. — Stronnictwa liberalne podejrzywają go o skłonności reakcyjne, a conajmniej o tendencye konserwatywno-junkierskie — zwłaszcza odkąd zawiódł on ich oczekiwania, co do reformy pruskiej ordynacyi wyborczej; konserwatyści zaś również nie uważają go za „swego" — i w swoich dążnościach politycznych wcale się z nim nie liczą, nawet go wprost lekceważą.

Do jakiego stopnia doszła buta junkrów pruskich pod rządami Bethmann-Hollwega, pokazało się przed kilku dniami w parlamencie niemieckim. Jeden z głównych przywódców konserwatywnych agraryuszów pruskich, zacięty wróg Polaków, junkier o typie prawdziwie krzyżackim, poseł von Oldenburg z Prus Zachodnich, odezwał się tam podczas obrad nad budżetem armii w te słowa: Cesarz potrzebuje armii bezwzględnie mu oddanej, musi mieć pewność, że gdy powie jakiemu oficerowi: „weź dziesięciu żołnierzy i rozpędź parlament!" — rozkaz ten natychmiast spełniony zostanie. To odezwanie się butnego krzyżaka wywołało w parlamencie dawno tam niebywałą burzę. Lewica, nie wyjmując nawet narodowo-liberalnych, stanowczo zaprotestowała przeciwko takiemu „naigrawaniu się z konstytucyi", socyaliści zaś uderzyli gwałtownie na urzędującego wówczas drugiego wiceprezydenta parlamentu ks. Hohenlohego, który Oldenburga nie chciał przywołać do porządku. „Precz z krzesła prezydyalnego! precz z parlamentu!" wołano na ławach socyalnej-demokracyi, pod jego adresem — lecz na razie bez skutku. Mimo wielkiego oburzenia lewicy Oldenburg słów swoich nie odwołał, książe Hohenlohe nadal sprawuje funkcye wiceprezydenta, a parlament nazajutrz „in einer Katzenjammer-Stimmung — jak pisze „Berl. Tagbl." — jednak uchwalił cały budżet wojskowy.

Według najnowszych doniesień, p. Bethmann Hollweg był tym wybrykiem Oldenburga wprost skonsternowany, a nawet również oburzony; — lecz oburzenie to wyraził jedynie — w prywatnem towarzystwie; na publiczne zganienie drwiącego z konstytucyi junkra i on się nie zdobył.

Losy jego rozstrzygną się może, gdy pod obrady Sejmu pruskiego przyjdzie jego projekt reformy pruskiej ordynacyi wyborczej. Walka o tę reformę będzie bardzo ostra, kanclerz zaś nie będzie mógł przytem kryć się za swoje filozoficzne sofizmaty; a projekt ten ma pojawić się już za dni kilka.

Zachłanność junkiersko-konserwatywna naraziła go zresztą na inną jeszcze nieprzyjemność. Ulegając ich żądaniom, rząd pruski zamierza obecnie przeprowadzić dawniej uchwaloną ustawę, upoważniającą go do pobierania opłat od żeglugi na rzekach, przepływających przez terytoryum pruskie. Ponieważ zaś ujścia wszystkich niemal rzek niemieckich są w rękach Prus, przeto opłaty te zaciążą także na żegludze z państw południowo-niemieckich, na przykład na Saksonii (co do Elby), na Hesyi, Wyrtembergii i Badenii (Men, Neckar, Ren). — Ustawa ta sprzeciwia się nadto konstytucyi niemieckiej, która żeglugę na wszystkich rzekach niemieckich uznała za wolną. To też rzeczone państwa ostro już zaprotestowały przeciwko tym uroszczeniom Prus i znów po wielu latach w formie nawet dość drastycznej odezwał się w innych państwach niemieckich dawny antagonizm względem Prus. Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta, lecz łatwo być może, iż wraz z innemi przyczyni się do tego, iż pan Bethmann-Hollweg nie przetrwa na stanowisku kanclerza nawet „tradycyjnego" pruskiego minimum urzędowania lat dwóch. Junkrowie pruscy mają już dawno upatrzonego kandydata na ten urząd, a jest nim obecny pruski minister finansów Rheinbaben, typowy junkier i krzyżak.

(Tel. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 4 lutego.

„N. Fr. Presse" omawia w długim artykule, datowanym z Berlina, stanowisko Bethmanna-Hollwega i oświadcza, że jest wątpliwem, czy on się długo utrzyma. Bethmann-Hollweg nie ma dostatecznej powagi ani w parlamencie Rzeszy, ani w Sejmie pruskim, co się objawiło przy dyskusyi, przeprowadzonej nad sprawą przeniesienia urzędników za głosowanie na kandydatów polskich w Katowicach.

Przy tej sposobności dziennik wyraża zapatrywanie, że polityka antypolska Prus okazuje się coraz bardziej błędną. Polska świadomość narodowa jest tak silna i tak zdecydowana do oporu, jak nigdy przedtem.

Fakty uczą, że używanie gwałtów wywołuje z przeciwnej strony tylko silny opór narodowy.

Setki milionów pruskiej komisyi kolonizacyjnej poszły na marne. To też dziś nie tylko w kołach polskich, ale także konserwatywnych i innych kołach parlamentarnych, uważają polską politykę rządu pruskiego za błędną.

Obstrukcya sejmowa w Pradze i Gracu.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 3 lutego.

W historyi obstrukcyi parlamentarnej Niemcy austryaccy zapewnili sobie na długie czasy najwybitniejsze miejsce. Obstrukcya, jako środek walki parlamentarnej, nie jest ich wymysłem i znaną była już w starym Rzymie. Także w parlamencie austryackim Czesi pierwsi posługiwali się tą bronią, gdy zwalczali gabinet koalicyjny księcia Windischgraetza. Poza granice jednak prawdziwego parlamentaryzmu wtedy nie wyszli. Wygłaszali długie mowy, wyzyskiwali każdą kłopotliwą sytuacyę rządu, przewlekali obrady dyskusyami formalnemi i imiennemi głosowaniami, aż dopięli celu. Do zdziczenia obyczajów parlamentarnych, do zwyrodnienia parlamentaryzmu prowadziła dopiero niesłychanie brutalna obstrukcya niemiecka przeciw gabinetowi hr. Badeniego. Zajściami parlamentarnemi owej epoki parlament austryacki wsławił się w całym świecie. Przykład Niemców austryackich działał zabójczo na pewną kategoryę żądnych „sławy" parlamentarzystów innych krajów i narodów. Obstrukcya stała się epidemią europejską, chociaż w żadnym innym parlamencie nie przyszło jeszcze do takich dzikich scen, jak w austryackim.

Zachęceni tem „powodzeniem", przenieśli Niemcy „wysoką szkołę" obstrukcyi do Sejmów, dając znowu przykład innym narodom. Dziś mamy już obstrukcyę nie tylko w Sejmie czeskim, ale prawie w połowie Sejmów innych krajów w Austryi, które się wzorowały na Niemcach w Pradze. Sejm czeski stoi znowu na czele. W lutym roku 1908 wybrany, do dnia dzisiejszego, a więc po upływie dwóch lat, nie mógł się nawet ukonstytuować. Dwa lata kadencyi już stracono, a dalsza przyszłość tego Sejmu jest równie beznadziejna. Wczoraj jeszcze sądzono, że nastąpił może zwrot ku lepszemu, że udało się przynajmniej uzyskać zawieszenie broni na 14 dni, ale minister Schreiner znowu przyjechał do Pragi i sytuacya znowu się — pogorszyła, tak, że już na jutrzejszem posiedzeniu mają Niemcy rozpocząć „techniczną obstrukcyę".

Czesi dali jeszcze w ostatniej chwili dowód zgodliwości, oświadczając, że wprawdzie życzyliby sobie uchwalenia prowizoryum budżetowego, ale nie obstają przy tem żądaniu. Nie zdało się to na nic. Niemcy wyszukali sobie inny pretekst dla obstrukcyi. Dziś już postawienie wyboru komisyi budżetowej na porządku dziennym stało się dla nich „casus belli", a po usunięciu tej trudności, wynajdą zapewne inną, ponieważ nie chcą oni ani Sejmu czeskiego, ani zawieszenia broni.

Wobec tego stanowiska Niemców w Sejmie czeskim, zajścia w Sejmie styryjskim mają symptomatyczne i zasadnicze znaczenie. Słoweńcy znajdujący się w Styryi w mniejszości, chcą zwalczyć Niemców własną ich bronią i rozpoczęli obstrukcyę w trakcie dyskusyi budżetowej. Położenia Słoweńców w Styryi, nawet porównywać nie można z położeniem Niemców w Czechach. Słoweńcy dotychczas w Styryi żadnych niemal praw narodowych nie mają. Mimo to wszystkie ich wnioski domagające się mniej większego uwzględnienia ich interesów narodowych przynajmniej w szkolnictwie, są przez większość niemiecką stale odrzucane. Żądania równouprawnienia słoweńskiego wicemarszałka i protokołowania mów słoweńskich w Sejmie styryjskim, kwalifikują Niemcy wręcz, jako „indiskutable". Niemcy stanowiący mniejszość w Czechach, nie zadowalniają się nawet równouprawnieniem, zaś Słoweńcom żadnych nie należy się praw. Trudno się więc dziwić garstce posłów słoweńskich w Sejmie, że zachęceni przykładem Niemców w Pradze, chcą udaremnić obrady Sejmu w Gracu. Jeśli Niemcy styryjscy przykro dotknięci są obstrukcyą garstki posłów słoweńskich, to mają to do zawdzięczania swoim rodakom w Pradze. Przykłady pociągają.

Sz.

Groźba wojny na Bałkanach.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany w bardzo niebezpiecznej i do ostateczności naprężonej sytuacyi na Bałkanach. Wprawdzie mocarstwa opiekuńcze, z wyjątkiem Niemiec i Austryi, utrzymują, że uczynią wszystko dla zabezpieczenia „status quo" na Krecie, a także i rząd grecki usiłuje uspokoić wzburzoną opinię publiczną, mimo to jednakowoż niebezpieczeństwo rychłego wybuchu wojny grecko-tureckiej nie zmniejszyło się wcale. Rząd turecki bowiem postanowił widocznie skorzystać z nadarzającej się pomyślnej sposobności, aby raz na zawsze położyć kres dążeniom Greków z Krety i innych wysp do połączenia się z królestwem greckiem.

Energii jej nie osłabia bynajmniej istniejące jeszcze ciągle niebezpieczeństwo równoczesnej wojny z Bułgaryą. Wprawdzie po ułaskawieniu skazanych na śmierć w Salonikach bułgarskich członków band macedońskich, usposobienie w Bułgaryi zmieniło się nieco na korzyść Turcyi. Ale w Konstantynopolu nie łudzą się co do tego, że Bułgarya nie zechce skorzystać z pierwszej nastręczającej się okazyi do pokuszenia się o zdobycie Macedonii. To najzupełniej zresztą uzasadnione przekonanie rządu tureckiego, jak również trwająca dalej agitacya wojenna w Bułgaryi sprawiają, że także niebezpieczeństwa wojny bułgarsko-tureckiej dotychczas za zażegnane uważać nie można.

Zgromadzenie narodowe greckie.

Ateny, 4 lutego.

Wobec niechęci, jaką wywołały wypadki greckie w Europie, rząd grecki stara się uspokoić europejską opinię publiczną. Dzienniki tutejsze ogłaszają rozmowy z różnymi ministrami, którzy zapewniają, że Grecya nie ma żadnych zamiarów agresywnych, że posłowie kreteńscy nie wezmą udziału w zgromadzeniu narodowem, oraz, że na Krecie odbędzie się w marcu osobne zgromadzenie narodowe; greckie zaś zgromadzenie narodowe odbędzie się dopiero w jesieni.

Co do zamiarów greckiego zgromadzenia narodowego dają ministrowie uspokajające zapewnienia i oświadczają, że zgromadzenie narodowe stało się koniecznem, głównie z powodu potrzeby rewizyi prawa wyborczego w Grecyi. Grecya posiada n. p. powszechne prawo głosowania i głosowanie według list. — Okręgi wyborcze są bardzo wielkie; niektóre z nich wybierają po 18 posłów. Każdy wyborca więc musi w tych okręgach wybierać po 18 posłów. Z tego powodu głosowanie jest bardzo szkodliwe i skomplikowane i odbywa się zapomocą gałek. Te i tym podobne przepisy, które w praktyce okazały się nieodpowiedniemi mają być zmienione i poprawione.

Ponadto zgromadzenie narodowe, jak rząd grecki zapewnia, niema dalej idących zamiarów. Mimo to obawiają się niespodzianek na tem zgromadzeniu narodowem, które składać się będzie z podwójnej ilości posłów do Izby deputowanych.

Żądania Turcyi a stanowisko mocarstw opiekuńczych.

Konstantynopol, 4 lutego.

Rząd turecki domaga się zniesienia zaprowadzonych na Krecie marek pocztowych z portretem króla Jerzego i usunięcia sędziów greckich z Krety, wykonywujących tam sądownictwo.

Na notę rządu tureckiego w sprawie kreteńskiej mocarstwa odpowiedziały ustnie zapewnieniem, że starają się o utrzymanie status quo i nie dopuszczą do żadnej zmiany, w przeciwnym bowiem razie energicznie wystąpią. Mocarstwa proszą jednak Turcyę, aby ze swej strony wstrzymała się wobec Grecyi od wszelkich kroków nieprzyjaznych.

Zapewniają, że oprócz obsadzenia Krety mocarstwa mają zamiar urządzić demonstracyę flotową w Pireus.

Bułgarya i Turcya.

Berlin 4 lutego.

„Loc. Anz." donosi z Sofii: minister spraw zagranicznych Paprikow oświadczył, że rząd bułgarski stara się unikać konfliktu z Turcyą i utrzymać pokój. Wśród ludności jednak widać bardzo żywą agitacyę skierowaną przeciw Turcyi. Codziennie odbywają się zgromadzenia, protestujące przeciw zajściom w Macedonii.

Literat Michajłowski ogłosił list otwarty do wielkiego wezyra, w którym oświadcza, że niebezpieczeństwo dla państwa ottomańskiego nie leży w narodach chrześciańskich na Bałkanie, lecz w ekspanzyi niemieckiej na Wschód.

Prusy chcą przyspieszyć swój marsz do Tryestu i nalegają dlatego na Austryę, aby obsadziła Salonikę. Z tejże więc strony grozi Turcyi największe niebezpieczeństwo Dlatego też Turcya powinna żyć w zgodzie z narodami chrześciańskiemi na Bałkanie, aby odeprzeć wspólnego wroga.

Reforma wyborcza na Bukowinie.

Uchwalona w jesieni r. z. nowa ordynacya wyborcza dla Bukowiny ma dziś otrzymać sankcyę cesarską.

Ustawa ta podnosi, jak wiadomo, liczbę członków Sejmu bukowińskiego z 31 na 63, włącznie

---

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

58 (Ciąg dalszy.)

Płomienny wybuch wulkanu:

— Nie zrezygnuję!

Zwrócił się Adwentowski do Ciska i Kiełbickiego i rzekł:

— W takim razie nie mamy tu co robić. Idziemy do sądu.

— Tak jest! Nie mamy tu co robić — zawołał Cisek.

Chwila strasznego milczenia, goście powoli opuszczają izbę prezydenta, ten stoi zaniepokojony. Tajemnicę jakąś mają, chcą walczyć bronią, której on nie zna, szuka w sumieniu, jakąby on mógł mieć sprawę ze sądem, a znaleść nie może. A ci trzej wychodzą jako śmiertelne zagadki...

— Czekaj pan, panie Adwentowski.

— Poco ja mam czekać?

— Rozmówić się przecie...

— Nie mam nic do gadania.

— Ukrywasz coś przedemną. A nie powiem, żeby to była uczciwa broń...

— Nieuczciwą bronią nie walczę.

W każdym razie ukrytą bronią. Morderca sztylet, czy rewolwer w kieszeni chowa, żołnierz nie wstydzi się pokazać, czem atakować, czem sie bronić będzie.

— Ja się nie wstydzę.

— Z czem więc idziesz do sądu?

— Z doniesieniem karnem.

— O co?

— O dzieje nocy po wyborze asesora

— Cóż się tej nocy działo?

— Ja o tem dobrze nie wiem, bom spał w domu. Ale pan powinieneś dobrze wiedzieć, boś czuwał noc całą. Spędziłeś tę noc pod pipą...

— A tak Pod pipą...

— Muzykanci w karty grali. Bombardonista i klarnecista ukradli trąby, sprzedali je i zaczęli w w karty grać...

Burmistrz był przerażony. Nadrabiając miną, powiada:

— Cóż mnie to obchodzi?

— Sądzę, że nic. Ale to paaa obchodzić powinno, że kto gra w karty ze złodziejami, kto kradzione pieniądze od złodziei wygrywa...

— Jeśli nie wie, że to złodzieje...

— Jestto bez wątpienia okoliczność łagodząca.

— A widzisz pan...

— Widzę.

— No?

— Ale pan nie wiesz, co widzę...

— Cóż pan widzisz?

— Pikowego asa.

— Jakiego pikowego asa?

— Pod spodem talii.

Burmistrz zbladł.

— Co pan mówisz o pikowym asie pod spodem talii?

Adwentowski był wzburzony. Powstał z krzesła, na którem spoczywał, mówi z ogniem:

— To nie ja mówię, to ludzie mówią! Ci, co przysięgać będą! Opowiedzą rzecz nadzwyczajną, opowiedzą, w jaki sposób można mieć w ręku cztery asy, jeśli as pikowy jest pod spodem talii. Ja nic nie mówię, niczego nie żądam. Ale honor miasta mówi, on pomsty żąda. Szczegóły zresztą, powie panu ten pozew sądowy...

— I pan byś to zrobił?

— Nie ja. Miasto zrobi.

Gorzała był złamany. Rzekł do siebie:

— Skandal ohydny.

Podjął szept burmistrza Adwentowski:

— Nie będzie skandalu.

— Jakto nie będzie?

— Nie będzie skandalu, jeśli pan dobrowolnie zrezygnujesz...

— To...

— To umrze ta sprawa. W grób pójdzie. Pies o tem wiedzieć nie będzie.

Zamyślił się Gorzała, wnet powstał. Zawył, jako niedźwiedź skaleczony:

— Nie zrezygnuję.

— Ha, jak się panu podoba.

— To wszystko oszczerstwo.

— To jest prawdą.

— Nikt nie da wiary.

— Przysiędze nie da wiary?

Dobył Adwentowski z zanadrza foliał papierów.

— Warto przeczytać, na co oni przysięgać będą, co zaprzysięgną.

— Pokaż.

— Owszem. Przeczytaj pan. Abyś nie mówił, że walczę ukrytą bronią.

Gorzała czytał doniesienie do sądu, przeczytał je raz i drugi, wypadły mu akta z ręki, on upadł na fotel bez sił. Adwentowski rozrzewniał się nad nim:

— Mnie pana żal. Przedewszystkiem dlatego żal, że się pan namyślasz. Co tu długo myśleć? Z jednej strony rezygnacya promienna czcią. Za oddane miastu usługi rada mianuje pana obywatelem honorowym, ludzie szanować i wdzięcznie wspominać cię będą. A treść tego pisma zczeźnie, jak pies, zczeźnie na wieki. — Z drugiej strony...

— Czy z drugiej strony jest co innego? Nie. Także rezygnacya. Ale przymusowa. Ale spowodowana skandalicznym procesem, okropnym wyrokiem...

— Miej pan litość nademną.

Rzewny dotąd Adwentowski wpadł w gniew. Pięścią w stół uderzył i krzyknął:

— Nie znam uczucia litości!

— Przecież...

— Hola! Dość tej gadaniny! Do sądu idziemy. — Cisek huknął laską w stół i wrzeszczy:

— Do sądu idziemy.

— Czekajcie!

— Chwili nie czekam!

— Miej litość...

— Porwał Adwentowski czapkę...

— Ostatnie słowo: Rezygnujesz pan?

Cicho rzekł burmistrz:

— Rezygnuję.

Podniósł asesor z ziemi foliał papierów i podarł go na kawałki. Poczem wyciągnął do Gorzały rękę, mówi serdecznie:

— A teraz na śniadanie, panie burmistrzu. Pod pipę.

— Jako bracia...

— Jako przyjaciele!

Rozpłakał się Cisek. Objął burmistrza ramionami, łzy na czoło Gorzały cieką.

— Chodźmy pod pipę, jako bracia przyjaciele.

XVI.

— Trzeba podjąć, trzeba porządek zrobić.

Pani Aniela mdlała z płaczu.

— Daj mi pokój! Daj mi pokój! Gdzie jest dziecko?

— Właśnie, że może nadejść.

— Niechże nadejdzie. Żeby tylko się zjawił Bo może już nie żyje.

— Ależ nie szalejże, moja droga Nie zastrzelił się przecież, bo rewolwer jeszcze nie nadszedł.

— Przecie nadszedł.

— Jakto nadszedł.

— Naturalnie, że nadszedł, bo tu leży.

— Do nas nadszedł. Do niego jeszcze nie nadszedł.

— Niechże się zjawi moje dziecko.

— Właśnie, o to chodzi, że może nadejść. A ja nigdy z bronią do czynienia nie miałem, nie wiem, jak się z tem obchodzić

— Z rewolwerem?

Wyprostował się pan Piołun.

— Tylko z rewolwerem. O, bo co do innej broni. tom stary praktyk. Żeby to była strzelba, karabin, armata nawet. Ale te nowożytne brauningi, buldogi, czy jak się tam nazywają.

Wybucha płaczem pani Aniela:

— Oh moje dziecko, moje dziecko!

(C. d. n.)

z dwoma wirylistami, opiera się, jak dotychczasowa, na systemie kuryalnym z tą jedynie zmianą, że do kuryj dotychczasowych dodaje jeszcze jednę, powszechną, oraz na katastrze narodowym.

Mandaty z kuryi większej własności pomnożone zostały z 10 na 12, z których 10 przypada w udziale większej własności świeckiej, a 3 większej własności duchownej. Pierwsza posiadała dotychczas 8, druga 2 mandaty.

Mandatów czysto miejskich jest właściwie tylko pięć, a dzierżyć je będą Niemcy i Żydzi. Ruscy, rumuńscy i polscy mieszczanie Czerniowiec głosować będą wraz z mieszczanami małych miast kraju, na przykład Kocmania, Wyżnicy i Storożyńca, Seretu, Radowiec i Suczawy, w których przeważają żywioły agrarne. W ten sposób zatarto różnicę między kuryą miejską a wiejską, a uczyniono to dla wytworzenia w Sejmie większości agrarnej. Wśród 28 posłów, przypadających na kuryę miejską i wiejską, będzie więc 23 posłów agrarnych, razem zaś z przedstawicielami ludności rolniczej z innych kuryj w całym Sejmie co najmniej 47 agraryuszy na 63 posłów.

Kurya powszechna wybierać będzie 18 posłów, z których na mocy katastru narodowego przyznano po 6 Rumunom i Rusinom, pięć Niemcom i jeden Polakom.

Największą trudność przy układaniu tej reformy sprawia kwestya mandatów żydowskich. Projekt pierwotny, traktujący żydów jako osobną narodowość nie uzyskał zatwierdzenia ze strony rządu. Załatwiono sie z tą sprawą wreszcie tak, że żydom, jako odrębnemu wyznaniu, przyznano w trzech niemieckich dwumandatowych okręgach miejskich — mandaty większości. Niemcom chrześcijańskim mandat mniejszości. Izba handlowa wybierać będzie nadal dwóch posłów.

Pod względem narodowym więc zasiadać będzie w Sejmie 6 Polaków (4 z większej własności, 1 z kuryi wiejskiej, 1 z kuryi powszechnej), 17 Rusinów, 16 do 17 Niemców i Żydów oraz 23 do 24 Rumunów.

Według przewidywań „Gazety Narodowej" co najmniej 30 posłów zaliczać się będzie do konserwatystów.

Zjazd delegatów

kraj. Związku naucz. ludowego.

(Koresp. „N. Reformy".)

Rzeszów, 2 lutego.

Po dokonaniu wyborów referował na zjeździe delegat Ligi Pom. Prz. prof. Bromowicz o wpływie nauczycielstwa na uprzemysłowienia kraju. W dyskusyi wzięli udział: Nowak, Pałka, Kosiński, Piotrowski, poczem uchwalono rezolucyę wzywającą nauczycielstwo, aby z całą energią poparło akcyę uprzemysłowienia kraju. P. Krotochwil (Stryj) imieniem komisyi wnioskowej przedłożył wnioski Naczelnego Zarządu i wnioski Ogniska oraz członków. Z licznych uchwalonych wniosków wymienić należy następujące:

1) Zgromadzenia walne roczne Ognisk odbyć się mają co roku najpóźniej do 15 lutego, zaś zjazd delegatów będzie się odbywał w lipcu.

2) Zjazd delegatów zachęca gorąco Ogniska do składek na dar grunwaldzki, zarazem uchwala, aby zebrane datki były zbiorowo ofiarowane przez naczelny zarząd Związku z zastrzeżeniem użycia ich na kresy zachodnie. Ogniska lub Koła, które dar już złożyły, mają wysokość złożonej kwoty zgłosić naczelnemu zarządowi.

3) Wkładki członków pozostają dotychczasowe.

4) Emeryci płacą wkładki tej klasy płac, w której zostali spensyonowani.

5) Zjazd poleca naczelnemu zarządowi, aby wystosował odpowiedni memoryał do Sejmu o utworzenie dla nauczycieli religii osobnego statusu, gdyż wskutek postanowień obecnie obowiązującej ustawy otrzymują oni najwyższy wymiar płacy bez względu na ilość lat służby, co jest krzywdą dla nauczycielstwa świeckiego.

6) Zjazd wzywa „Ogniska" do energicznej akcyi w kierunku budowy własnych domów.

7) Zjazd uchwala wzięcie udziału Związku w urządzić się mającej wystawie etnograficznej we Lwowie, a akcyę tę powierza lwowskiemu „Ognisku" do przeprowadzenia.

8) Naczelny zarząd odniesie się do Rady szkolnej krajowej, aby te szkoły, w których obowiązuje plan szkół 2-, 3-, 4-klasowych przekształciła na szkoły 2-, 3-, 4-klasowe, a nauczycielom (kom.) stałym lub kierującym, pracujących przy tych szkołach nadawała posady stałe w drodze urzędowej bez ogłaszania konkursu.

9) Poleca się naczelnemu zarządowi, aby postarał się w Krakowie i we Lwowie o tanie noclegi dla nauczycieli, przybywających z prowincyi.

10) Poleca się naczelnemu zarządowi, aby wypracował w najbliższym czasie projekt pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa.

11) Poleca się naczelnemu zarządowi, aby na następnem zgromadzeniu delegatów przedłożyć wnioski w sprawie zmiany statutu odnośnie do zniesienia kół powiatowych.

12) Poleca się naczelnemu zarządowi, by czynił odpowiednie starania o zmianę ustawy w tym kierunku, aby dodatek na mieszkanie był wliczalny do emerytury.

13) Naczelny zarząd utworzy osobny fundusz obrony prawnej dla pokrzywdzonych nauczycieli im. Henryka Kisielewskiego.

Nie wymieniam tu wniosków, mieszczących stałe i często podnoszone postulaty nauczycielstwa. Przemówieniem prezesa Związku p. Nowaka i odpowiedzią na nie p. Polakiewicza oraz odśpiewaniem hymnu nauczycielskiego zakończono zjazd.

Zaznaczyć wkońcu należy, że zjazd odbył się bardzo poważnie i zrobił na uczestnikach ze wszech miar korzystne wrażenie. P.

Z tajemnic achrany.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 1 lutego.

Z zupełnie wiarygodnego źródła otrzymuję następujące informacye o okropnych okrucieństwach, których dopuszczają się w śledztwie funkcyonaryusze achrany warszawskiej.

Jednym z największych okrutników jest od roku zeszłego przyjęty do warszawskiej „Achrany" kapitan Aleksandrow.

Kapitan Aleksandrow ma bogatą przeszłość. Pracował w Ostrowcu i okolicach, gdzie w r. 1908 po swojemu uspakajał już uspokojoną ludność. Jego „zasługą" jest wprowadzenie maszynki do ściskania i druzgotania palców przy badaniu. O używanie tej maszynki był wprawdzie na początku 1908 roku oskarżony i sądzony przez Izbę sądową w Warszawie strażnik Piszczołek, ale śledztwo wykazało, iż działał on z polecenia swego naczelnika Aleksandrowa.

W Ostrowcu Aleksandrow miał nieograniczone pełnomocnictwo, tak, że obawiało się go całe naczalstwo. W stosunku do aresztowanych posługiwał się on swoją własną metodą tortur. Nieszczęśliwego więźnia wyprowadzano między godziną 10 a 11 w nocy w pole pod cmentarz. Uderzeniem kija lub kopnięciem rzucano go na ziemię. Leżącego trzymał jeden strażnik za włosy, drugi za nogi, przytem twarz leżącego wciskano w piasek, by nie słychać było jęków — dwóch innych strażników biło specyalnymi bykowcami. Bito gołe ciało od pasa do kostek. Katowany w ten sposób więzień otrzymywał od 400—500 plag; gdy omdlał cucono go a następnie bito dalej tak długo, póki nie potwierdził tego o co go pytano. Po części Aleksandrow sam kierował egzekucyą, nieraz nawet groził więźniowi rewolwerem.

Nie zawsze udawało się Aleksandrowowi znaleść oprawców wśród miejscowych strażników i dlatego woził ze sobą 5 swoich ludzi.

Ofiar Aleksandrowa wyliczać trudno, tem bardziej, że o wielu nawet nie dość dokładne doszły nas wieści. Wymieniamy tu tylko takie, co do których wszystkie szczegóły zostały stwierdzone.

Romanowski Stanisław, robotnik z Ostrowca, aresztowany w końcu lipca 1908 r.; zarzucono mu należenie do Fr. Rew. i posiadanie wiadomości o aktach terrorystycznych. Gdy Romanowski zaprzeczył pomimo obiecywanych pieniędzy i wolności Aleksandrow zawołał: „No! dziś pójdziesz na spacer". O godzinie 11 w nocy wyprowadzono go pod silną strażą na miasto przed jakiś domek, gdzie jak się zdaje Romanowskiemu odbywała się rewizya. Po pewnym czasie z domu tego Aleksandrow jeszcze raz zapytał Romanowskiego a gdy ten nie odpowiedział, wydał rozkaz bicia. Jeden ze strażników, podbił mu nogi i uderzył w twarz. Gdy Romanowski podniósł się, inni strażnicy rzucili go znów na ziemię i bili, aż do utraty przytomności. Potem go ocucili i zawlekli do pobliskiego lasu, gdzie przywiązali go do drzewa. Jeszcze raz probował Aleksandrow namawiać go do zeznań, ale gdy Romanowski i wtedy jeszcze odmówił zagroził mu natychmiastową śmiercią. Romanowski usłyszał wystrzał i tylko się zdziwił, że nic nie czuje.

Niemniej torturowanym był Orłowski Władysław, robotnik z Ćmielowa oskarżony o należenie do lewicy P. P. S. Aż 3 razy wyprowadzano go nocami pod cmentarz, rzucano na ziemię. Jeden ze strażników usiadł mu na głowie wgniatając mu twarz w piasek, żeby nie było słychać jęku. Biciem i w tem wypadku kierował sam Aleksandrow. Po powrocie z tego spaceru Orłowski przez trzy dni leżał nieprzytomny. Skarga zaś, którą w tej sprawie wniósł potem do prokuratora, pozostała naturalnie bez rezultatu.

Nie mniej tragicznym był los robotnika Pająka z Nietuliska, oskarżonego o zabicie rządcy w majątku hr. Zyg. Wielopolskiego. Już podstawa do oskarżenia była nadzwyczaj błaha. Ów rządca pobił matkę Pająka za zbieranie chrustu w lasach dworskich. Matka miała się odgrażać, że jak syn jej wróci, to nie daruje mu tego. Przypadek zrządził, że w trzy dni po powrocie Pająka rządca został zabity. Aresztowanego Pająka przez 3 dni wożono na miejce wypadku i bito, aby się przyznał. Nie mogąc wkońcu znieść tortur, Pająk przyznał się do niepopełnionego czynu. Wtedy bito go na nowo, aby wydał wspólników. Ogłupiały i zrozpaczony Pająk wymieniał kolejno nazwiska, jakie sobie przypomniał. Aresztowano wszystkich, ale sam Aleksandrow już poczuł, że ich zatrzymywać w więzieniu nie można i zostawił sobie tylko kilku. Pająk do tego stopnia był steroryzowany, że przez cały miesiąc nie wychodził z pod łóżka, gdzie skrył się. Tam jadł i spał. Gdy Pająk na sądzie cofnął swoje wymuszone i fałszywe zeznania, wziął go na badanie miejscowy komisarz Archipow. Archipow ma również jak Aleksanprow swoją metodę badania, „Metoda" Archipowa polega na tem, że uderza on oskarżonego kolanem w brzuch, co powoduje wewnętrzne uszkodzenia i straszny ból, a zewnętrznych oznak niema. Po tem strasznem badaniu Pająk przez godzinę drżał jak w febrze i nie był w stanie słowa wymówić.

Szczupły zakres korespondencyi nie pozwala nam na opisywanie całego szeregu zbrodni dokonanych przez Aleksandrowa.

Obecnie zaczyna Aleksandrow coraz bardziej rozzuchwalać się w Warszawie i okolicach. W Grodzisku bił Strawińskiego, a gdy ten zawołał, chcąc się obronić, że jest szlachcicem, Aleksandrow odpowiedział mu, że w Ostrowcu już dużo nabił takich szlachciców. W więzieniu dla kobiet t. zw. „Serbii" siedzi robotnica z Żyrardowa Michalska, którą Aleksandrow również badał w Grodzisku. Opowiada ona, że Aleksandrow przyskakiwał do niej z pięściami podczas badania i wołał: „Gdybyś nie była suchotnicą, to bym się z tobą rozprawił". Obecnie Michalska jest w szpitalu ciężko chora. Przekonana jest przytem, że jak się choć trochę poprawi, to ją Aleksandrow weźmie na tortury.

Może choć tą drogą dojdzie wiadomość o sprawkach Aleksandrowa do szerszych warstw — może dowiedzą się ludzie, że w samym środku rozbawionej Warszawy dzieją się straszne rzeczy; ludzie są torturowani jak za czasów inkwizycyi, męczeni i zamęczani, a groby ich zostają zrównane z ziemią przez pierwszego lepszego zbira.

Kronika sportowa.

(Deklaracya Wrightów. — Zyski materyalne z aeronautyki. — Popisy łyżwiarskie w Davos. — Tragiczna śmierć narciarzy).

Znani aeronauci amerykańscy, bracia Orville i Wilbur Wrightowie, wytoczyli w Stanach Zjednoczonych szereg procesów, ażeby uzyskać wyroki sądowe, zabraniające innym aeronautom używania tych aeroplanów, które wybudowali Wrightowie i na które posiadają patenty. Z tego powodu podniosły się głosy przeciwko Wrightom, zarzucając im sobkostwo i tym podobne wady charakteru, nawzajem Wrightowie ogłosili dla swojej obrony w prasie amerykańskiej i europejskiej następujące oświadczenie:

„W r. 1900 człowiek, dający pieniądze na doświadczenia z aeroplanami, posiadał szansę odzyskania wydanych pieniędzy bardzo małą, tak n. p. w stosunku 1:1,000.000. Mimo to my obaj zapracowane ciężko pieniądze łożyliśmy na takie przedsięwzięcia, oddając się im dzień i noc, chociaż wszędzie nas wyśmiewano. Gdy jednak rzecz nieprawdopodobną z pozoru uczyniliśmy prawdziwą, kiedy rozwiązaliśmy nasze zadanie, wtedy na widownię wystąpili ludzie, którzy chowali pieniądze, gdy my wydawaliśmy je, a teraz za pomocą swoich wielkich środków finansowych pragnęliby zbierać owoce naszej pracy. Ludzie ci, oburzający się na nas jako na sobków, przechwalali się, że posiadają olbrzymie środki pieniężne i że wobec tego my nie będziemy mieli odwagi przeciwko nim wystąpić sądownie. Dalej rozgłaszano, że twórcy nowej „Wright-Company" chcą do spółki z nami powołać do życia trust aeronautyczny. Otóż członkowie tej spółki oświadczyli wyraźnie, że nie chodzi im o zyski, ale o to, ażeby nam umożliwić wyciąganie korzyści materyalnych z naszej pracy".

Dotąd oświadczenie Wrightów zawiera słuszne wywody, natomiast nie bez protestu we Francyi przebrzmi ten ustęp ich deklaracyi, w którem twierdzą, że Blériot odniósł rany, a Delagrange zginął podczas lotów, przedsięwziętych dla zysku, a nie dla naukowych doświadczeń. W tym celu — mówią dalej Wrightowie — przybyli do Ameryki aeronauci francuscy Farman i Paulhan. Wreszcie zapewniają Wrightowie na końcu swej deklaracyi ponownie, że wystąpili sądownie tylko przeciwko tym aeronautom, którzy mają na celu wyłącznie materyalną korzyść. Jak widzimy, aeronautyka zaczyna stawać się przedmiotem eksploatacyi pieniężnej, co jest nowym dowodem, że powietrze staje się rzeczą realną.

Pora obecna nie sprzyja zresztą praktycznym doświadczeniom aeronautycznym, dając natomiast, aczkolwiek na krótki czas, pierwszeństwo sportom zimowym. W miejscowości szwajcarskiej Davos, która z tych sportów ciągnie znaczne zyski, odbyły się w sobotę i w niedzielę na tamtejszym torze lodowym międzynarodowe popisy łyżwiarzy. W sztucznym ślizganiu się palmę zwycięstwa zdobył znany mistrz światowy Salchow, po nim otrzymał miejsce Rittberger z Berlina, dalej Szende z Budapesztu, a wreszcie Shoren ze Sztokholmu. W ślizganiu się parami dostała pierwszą nagrodę monachijska para łyżwiarzy, złożona z panny Hubler i Burgera; drugą panna Eilers i Jakobson z Berlina; trzecią małżonkowie Winnerowie z Berlina. W biegach o szybkość wziął pierwszą nagrodę Mathiesen z Chrystyanii, drugą jego rodak Johansen. Odznaczył się także 16 letni chłopak Kriel z Davos. W wyścigach na 1.500 metrów uzyskał Mathiesen rekord światowy, przebiegłszy tę drogę w 2·20 minutach.

Kronika sportu narciarskiego zanotowała tragiczny wypadek. W połowie stycznia b. r. dwaj narciarze niemieccy, inżynier Spohr i student Kosslau, przedsięwzięli wycieczkę z Zurychu w góry. Udali się w dolinę Lint i przeszli przez grzbiet górski Clariden. Od owej chwili stracono o nich wszelkie wiadomości, a wysłane za nimi wyprawy ratunkowe trafiały wprawdzie na ich ślady, zwłaszcza na zapiski w księgach schronisk, ale nie mogły spotkać samych narciarzy. Wyprawy wróciły bez skutku i nie można inaczej przypuszczać, jak tylko, że wymienieni narciarze znaleźli śmierć podczas zamieci śnieżnych.

Ostatnim śladem po obu narciarzach są zapiski, poczynione przez nich w księdze schroniska na górze Hüsi. Jest to rodzaj pamiętnika, zawierającego zajmujące i ważne szczegóły dla uprawiających sport narciarski. Oto, co znaleziono w księdze wymienionego schroniska:

„17/18 stycznia. Inżynier Spohr i student Kosslan przybyli tutaj na nartach ze schroniska na Clariden. Aż do godziny 3 popołudniu wspaniała pogoda, następnie gwałtowna zamieć śnieżna. Dnia 18 b. m. rano próbowaliśmy ruszyć w dół, pomimo grożących lawin i pomimo braku zapasów żywności, ale próbę udaremniła burza, bardzo silna. Zaczekamy jeszcze jeden dzień.

„19 stycznia. Ponieważ mamy mało żywności, zmuszeni jesteśmy pomimo gwałtownej burzy wyprawić się w dół. Wyruszyliśmy o godzinie 11 m. 45 przed południem. Wróciliśmy jednakże po dwóch godzinach, gdyż nie znaleźliśmy właściwej drogi Znalazłszy się napowrót w schronisku, otworzyliśmy szafę przewodników, sądząc, że w niej znajdziemy jaką żywność. Znaleźliśmy tylko puszkę kawy, którą ugasiliśmy pragnienie. Spimy teraz przez cały dzień, ażeby oszczędzać paliwa, a żołądek oszukujemy, jak możemy. Spodziewamy się pomocy, gdyż kolega nasz Rompacy, który pozostał w połowie drogi, oceni nasze położenie i pospieszy nam na ratunek.

„20 stycznia. Spaliśmy do g. 10 rano. Noc była spokojna, ale opad śniegu ogromny. Lawiny huczą nieustannie, skutkiem czego na pomoc nie możemy liczyć. W ten sposób byłby nasz los przypieczętowany. Za znalezienie naszych ciał wyznaczyliśmy nagrody w listach do naszych rodzin.

„21 stycznia. Noc była spokojna, śnieg przestaje padać, a mgła powoli opada. Odzyskaliśmy nadzieję, że nam się powrót powiedzie. Żywimy sie tylko, o ile wymaga konieczność i mamy się stosunkowo dosyć dobrze. Mniej więcej za godzinę ruszymy w drogę. Niestety powróciliśmy w południe do schroniska, gdyż mgła jeszcze zasłaniała nam widok i groziła niebezpieczeństwem zbłądzenia. Zaraz po południu idziemy spać i mamy nadzieję, że nazajutrz będzie powietrze czyste. Jutro mimo wszelkiej oszczędności wyczerpuje się zupełnie nasza żywność.

„22 stycznia. Dzisiaj musimy iść do schroniska na Clariden, pomimo że stan powietrzu i śniegu jest coraz gorszy. W tem schronisku, o ile wiemy, jest jeszcze nieco żywności".

Po napisaniu tych słów w księdze schroniska i listów pożegnalnych do rodziny wyruszyli obaj narciarze w drogę... śmierci. Jak donoszą z Zurychu o znalezieniu ich zwłok przed końcem kwietnia nie ma co myśleć.

Kronika.

Kraków, 4 lutego.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Komitet sztandarowy czeladników murarskich, z okazyi poświęcenia sztandaru 37 kor. 36 hal.; Władysław Kwaśniewski otrzymane 2 kor.; Władysław Nowicki 2 kor.

Pomnik Jagiełły. Roboty ziemne koło założenia fundamentów pod pomnik Jagiełły na placu Matejki, prowadzone są pospiesznie. W pierwszych dniach marca nadejdą do Krakowa, odpowiednie ciosy kamienne, z których zbudowana zostanie podstawa i cokół pomnika.

O panoramę w Barbakanie. Artysta malarz p. Jan Styka, posłał do Wydziału krajowego protest, przeciw orzeczeniu magistratu i budownictwa miejskiego w Krakowie, zabraniające mu urządzenia panoramy grunwaldzkiej w Barbakanie. Odpowiedź Wydziału krajowego jeszcze nie nadeszła.

Prezydent miasta otrzymał onegdaj pismo od centralnej komisyi archeologicznej z Wiednia, wyrażające życzenie, aby prezydent nie dopuścił do użycia Barbakanu na cele sprzeczne z przeznaczeniem budynku.

Pismo to nadesłała komisya archeologiczna z Wiednia, wskutek protestu, przeciw panoramie w Barbakanie, jaki do instytucyi tej wnieśli krakowscy konsarwatorowie.

Piknik rolników, urządzony wczoraj w salach Starego Teatru, stanął na wyżynie swych tradycyj. Licznie zebrane doborowe towarzystwo wypełniło salę balową. Toalety pań wyszczególniały się wytwornością i smakiem, a ochocza zabawa zakończyła się dopiero o godzinie wpół do 8 rano białym walcem w 40 par. Tańce prowadził p. Karol Dawidowski z właściwą sobie rutyną, rozwijając w kadrylu w 120 par, kilka bardzo zręcznych figur. Gorące oklaski wywołał efektowny, stylowy kotylion pół gospodarczy, przybrany w słoneczniki, polne kwiaty, motyle i prawie pióra; tańce wirowe z temi odznakami przedstawiały się nader malowniczo. Nad organizacyą całej zabawy czuwał bacznie sprężysty komitet, z prezesem p. A. Kobierzyńskim na czele.

Z karnawału. „Chór Polskiego Związku Narodowego" i „Stowarzyszenia katolickich woźnych instytucyj finansowych", urządzają w sobotę, w lokalu "P. Z. N." (Rynek główny Linia A-B 45 II piętro), zabawę taneczną.

Z Resursy urzędniczej. Dnia 8 m. m. t. j. we wtorek, odbędzie się ostatnia zabawa z tańcami w tym karnawale, t. zw. „popielcowa". Początek o godzinie 8.

Wystawa portretów kobiecych. Program wystawy starych portretów kobiecych, został ostatecznie ustalony. Wystawa obejmie tylko portrety mistrzów nieżyjących z wieku XVIII i XIX do Matejki wyłącznie. Liczne zgłoszenia przyniosły materyał tak obfity, że dalsze już nie mogą być przyjmowane, o czem komitet zawiadamia.

Z „Lutni". Stuletnią rocznicę urodzin Chopina uczci „Lutnia" 18 b. m. koncertem złożonym z dzieł nieśmiertelnego mistrza. Ponieważ w spuściznie po Chopinie nie ma kompozycyj przeznaczonych dla chórów i Towarzystwa śpiewackie zmuszone są ograniczać się do transkrypcyj, wykona „Lutnia" w połączeniu z chórem żeńskim szkoły operowej profesora Marso „Marsza żałobnego", „Prelud", oraz „Dwa mazury" w opracowaniu Z. Noskowskiego, oraz Steibelta. Solistami będą: p. Klara Czop-Umlaufowa, p. Anna Siemińska, oraz kapelmistrz Hock. Wieczór zostanie zainagurowany przemówieniem dr Zdzisława Jachimeckiego, tudzież kantatą, napisaną na chór męski i orkiestrę przez Piotra Maszyńskiego.

Przedstawienie amatorskie. W zakładzie św. Rodziny (Pędzichów 15), odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po południu przedstawienie amatorskie. Odegrany zostanie obraz historyczny wierszem p. t. „Jadwiga, królowa polska", rzecz, która grana już dwukrotnie w zakładzie, zyskała wielkie powodzenie.

Teatr ludowy. Dziś po cenach niskich „Opowieści Imci Pana Dymka", Klemensa Bąkowskiego, grane ciągle z niesłabnącem powodzeniem. W sobotę i w niedzielę wieczór „Czartowska ława", Galasiewicza, z muzyką i tańcami. Grają pp.: Poleński (Filip), Szarkowski (Dominik), Jarniński (Warchołek), Turski (Grześ), Grabowska (Cecylia), Gawlikowska (Zosia) i w. i. W niedzielę po południu „Hulaj dusza", zyskująca coraz większe powodzenie; w poniedziałek „Trójka hultajska" (ceny zniżone).

W szkole sztuk pięknych dla kobiet M. Niedzielskiej w Krakowie, odbyło się po zakończeniu pierwszego kwartału rozstrzygnięcie konkursu, na którem otrzymały odznaczenia: Na konkarsie prof. Wyczółkowskiego: Alicya Rosenblattówna z Krakowa (za rysunek) i Marya Ziembińska z Wołynia (rys.). Na konkursie prof. Tetmajera: Helena Eibenschützówna z Krakowa (rys.), Ludwika Kraskowska z Krakowa (st. ol.), Halina Kwapińska z Warszawy (rys. i ol.), Julia Jonszer-Lipińska z Królestwa (rys. i ol.). Na konkursie prof. Weissa: Helena Eibenschützówna (rys.), Halina Kwapińska (rys.), Julia Jonszer-Lipińska (ol.), Ewa Orlikowska z Ukrainy (rys.). Na konkursie prof. Kamockiego: Ewa Orlikowska (ol.), Jadwiga Tetmajerówna z Bronowic (ol.). Na oddziale sztuki dekoracyjnej prof. Bukowskiego (konkurs na wachlarz): Alicya Rosenblattówna, Helena Gay z Warszawy.

Czytelnia akademicka im. Ad. Mickiewicza ogłasza program odczytów na miesiąc luty: 12 b. m. p. K. Pluciński: „Król-Duch", 15 b. m. p. L. Staśko: „Wagner i nowa sztuka", 19 b. m. p. J. Kowalski: „Żywot i dzieła Renana", 22 b. m. p. M. Mróz: „Polityczno-społeczne utopie Platona i Comte'a", 26 b. m. p. L. Płoszewski: „Epopea chłopska". Odczyty odbywają się w lokalu własnym (Mikołajska l. 3). Goście mile widziani.

Szpital Bonifratrów otrzymał w darze nowy mikroskop Zeissa wartości przeszło 1000 koron od p. Witolda Piotrowskiego. Instrument ten dla prowadzenia szpitala wedle obecnych wymagań nauki był koniecznym.

Herbaciarnia ludowa. W herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża (l. 10) wydano w lutym b. r. 828 szklanek herbaty czystej, 1238 z mlekiem i 2600 z cytryną. Nadto wydano 751 kromek chleba i 890 bułek. Zarząd herbaciarni ludowej nie posiadając stałych funduszów zwraca się z prośbą do szlachetnych ofiarodawców o łaskawę datki na cele herbaciarni, będącej tak wielkiem dobrodziejstwem dla ludzi ubogich.

Sprawa Bazesa. W poniedziałek rozpoczyna się na trzy dni rozpisana rozprawa karna, przed sądem przysięgłych w Krakowie, przeciw Gustawowi Bazesowi, kupcowi i właścicielowi realności w Krakowie, o oszustwo, popełnione przez złożenie fałszywej przysięgi co do stanu majątku po zmarłym ojcu jego Jerachimie Bazesie, na szkodę reszty tej rodziny.

Rozprawa ta budzi niezwykłe zainteresowanie w mieście. Oskarżać będzie prokurator dr Lang, imieniem pokrzywdzonej rodziny występować będą adwokaci prof. dr Rosenblatt i dr Skąpski, bronić będzie adw. dr Frühling.

Z kraju.

Smierć dwóch uczniów pod kołami pociągu. Z Jarosławia piszą nam: We wtorek 1 b. m. zginęli pod kołami pociągu Józef Siara i Jan Portas, obaj uczniowie 7 klasy gimnazyalnej w Jarosławiu. Przebieg wypadku był następujący: Józef Siara po otrzymaniu świadectwa półrocznego, przyjechał do swej matki zamieszkałej w Ostrowie koło Radymna. Wspomnianego Siarę łączyły przyjacielskie węzły z kolegą Janem Portasem z Wiązownicy, który odwdzięczając się Siarze za wiele usług koleżeńskich, odwiedził go we wsi jego rodzinnej, Ostrowie. Przepędziwszy u niego kilka godzin, postanowił Portas odjechać pociągiem do domu swego w Wiązownicy i poprosił Siarę, aby go na stacyę w Radymnie odprowadził, na co ten ostatni z chęcią się zgodził. Szli więc spokojnie, po drodze rozmawiając. Gdy przybyli blisko stacyi zamiast pójść wprost drogą, przeszli przez rampę i szli dalej torem kolejowym, nie przeczuwając nic złego. Nagle usłyszeli tuż za sobą stukot kół pociągu, chcieli się więc prędko usunąć, lecz już było zapóźno. Koła pociągu równocześnie pochwyciły obu nieszczęśliwych. Chwila jedna, a śmierć roztoczyła swe skrzydła nad przyjaciółmi. Ze śp. Portasa zostały jeno strzępki. Całe ciało porwane w drobno kawałki. Portas zginął na miejscu. Siara żył jeszcze z 15 minut. Natychmiast po wypadku wezwano do jeszcze żyjącego Siary lekarza, lecz ten zastał już martwe ciało. Obaj zabici cieszyli się w Radymnie i w okolicy dobrą opinią. W niedawno założonej „Drużynie Bartoszowej" w Ostrowie, brali czynny udział. W dniach wolnych od nauki przyjeżdżali do Ostrowa i tutaj w czytelni drużyny wygłaszali odczyty. Obaj pochodzili z rodzin biednych. — Siara z lekcyj utrzymywał matkę.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę 6 b. m. odbędą się wykłady: w Nowym Sączu: prof. August Lambor: „Monoteizm i symbolika jego w starożytnym Egipcie", wykład I (w sali Tow. kasynowego, o godzinie 5 po poł.); w Tarnowie: prof. Stanisław Szwarc: „O impresyonizmie" (w sali kasynowej, o godzinie 5 po poł.); w Wadowicach: prof. Władysław Złobicki: „Paradoksy w przyrodzie" (w sali „Sokoła", o godzinie 5 po poł.).

Sport zimowy. Członkowie karpackiego Tow. narciarzy oraz akademickiej sekcyi narciarskiej wyjeżdżają jutro w sobotę o 6 godz. 40 m. do Bielska, celem wzięcia udziału w zawodach narciarskich, mających się odbyć w niedzielę 6go lutego staraniem bielskiego klubu sportów zimowych. Punkt zborny godz. 5·45 w Collegium Novum sala nr. 2. Koszta wycieczki około 10 koron, współudział w biegach 3—5 kor. Powrót w niedzielę wieczorem o godz. 10.

Wiśnicz, 3 lutego. Staraniem Koła T. S. L. im. Słowackiego w Wiśniczu nowym odbyła się u nas uroczystość dla uczczenia rocznicy styczniowej. W dniu 24 stycznia wygłosił w sali Rady gminnej p. N. przed licznie zgromadzoną publicznością, zwłaszcza z kół mieszczańskich, odczyt streszczający przyczyny i przebieg oraz następstwa styczniowego powstania. Dnia 25 stycznia odprawił odprawił ks. proboszcz Sękowski w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo i wygłosił okoliczno ściowe kazanie. Podczas nabożeństwa odśpiewały dzieci szkolne pieśni żałobne i patryotyczne. Obok katafalku przyozdobionego staraniem młodzieży oznakami narodowemi ustawiły się cechy i straż ogniowa ochotnicza.

Sambor, 3 lutego. (T. S. L.) Roczne walne zgromadzenie tutejszego Koła T. S. L. odbyło się w ubiegłą sobotę przy niezwykle licznym udziale uczestników. wśród których niezmiernie miłem zjawiskiem byli włościanie, w liczbie kilkunastu, z najbliższej okolicy. Sprawozdanie dorobku tutejszego Koła jest wcale pokaźne. Członków liczy ono 314, z których 73 przybyło w ostatnim roku. Czytelń w powiecie posiada ono 28, a w nich 4852 dzieł w 5196 tomach. Czytelników było w nich ogółem 2118, którzy przeczytali 17.320 dzieł w 18.016 tomach. Odczytów wygłoszono w czytelniach wiejskich 86, w miejskich 45, w obcych 6, razem 137. Przy większej części ich posługiwano się skioptikonem. Celem ujednostajnienia pracy po czytelniach urządzono zjazd kierowników czytelń. Wzięło w nim udział 26 kierowników, ponadto wysłano kilku włościan na kurs kierowników czytelń do Lwowa.

W celu rozbudzenia życia po czytelniach zorganizowano trzy kółka śpiewackie i cztery drużyny dramatyczne włościańskie. Oprócz czytelń ma Koło tutejsze dwie wypożyczalnie, jednę w bursie ludowej tutejszej, a drugą w Woli baranieckiej.

W dziale szkolnym postarano się o założenie szkoły własnej w Olszaniku kolonii, gdzie uczęszcza 68 dzieci, szkołę zaś w Woli baranieckiej ma Koło pod swoim zarządem. W Pianowicach i Wołoszczy istnieje klasy eksponowane. Takaż klasa ma powstać także w Olszaniku wsi. Nadto utrzymywało Koło dwa kursy dla analfabetów, jeden w Samborze, subwencyonowany przez Radę szkolną krajową kwotą 100 kor., drugi zaś w Oleksiętach. W jesieni roku ubiegłego urządzono wycieczkę do Albigowy, Łańcuta i Radymna, w kterej wzięło udział 15 włościan. Instruktor mleczarstwa p. Smolnicki ma w najbliższym czasie zjechać tutaj, celem zorganizowania spółek mleczarskich. Z innych czynności Koła wymienić należy akcyę celem zbierania po wsiach protestów w sprawie wyłączenia Chełmszczyzny, zbieranie petycyj w sprawie zamykania szynków, odezwy przeciwko rozpowszechnianiu kalendarzy Steinbrennera, odczyt o zadaniu „Straży polskiej", wreszcie obchody narodowe.

Sprawozdanie rachunkowe Koła wykazuje w dochodach 6260 kor w rozchodach 5445 kor. zatem 815 kor. nadwyżki. Fundusze Koła przedstawiają się wcale pokaźnie, wynoszą bowiem 3886 kor. a czysty majątek jego razem 8428 kor.

Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło zarządowi Koła absolutoryum. W czasie dyskusyi nad sprawozdaniem wyłoniło się kilka poważniejszych wniosków, mianowicie adwokata dr Potockiego w sprawie rozszerzenia planu prac Koła przez próbne zakładanie chórów i teatrów włościańskich oraz p. St. Błotnickiego w sprawie wydawnictw T. S. L. Wydawnictwa te należy zreformować, pisywanie broszur i dziełek dla ludu powierzać znakomitym siłom literackim i rozpisywać konkursy w tym celu, a cenę wydawnictw popularnych do najniższych granic obniżyć.

Dotychczasowe zapasy, przedstawiające wartość dziesiątek tysięcy koron, po cenie jak najtańszej należałoby wysprzedać. Wniosek ten przekazano następnemu wydziałowi wniesienia do Zarządu głównego.

Przy wyborach do wydziału rozwinęła się przesadnie żywa agitacya na rzecz kilku członków stronnictwa n. d., przy zastosowaniu środków niezbyt etycznych, co wywołało wiele usprawiedliwionego niesmaku.

Ze świata.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 6 lutego o godzinie 3 i pół po poł., w sali restauracyi J. Leithnera I Auerspergstrasse 6, odbędzie się odczyt dra Mieczysława Michałowicza: „Gruźlica i jej społeczne zwalczanie.

Odznaczenia aktorów. W biurze prezydyalnem magistratu m. Wiednia, odbyła się przedwczoraj uroczystość odznaczenia dwóch artystów dramatycznych, na mocy jednogłośnej uchwały Rady miejskiej. Mianowicie starszy reżyser wiedeńskiej

Opery nadwornej August Stoll, otrzymał wielki medal złoty Salwatora, zaś znany komik Ludwik Gottsleben, obywatelstwo m. Wiednia.

Wybuch w szkole. W jednej z podmiejskich szkół żeńskich Berlina zdarzyła się katastrofa, świadcząca, jak ostrożnie trzeba postępować przy doświadczeniach fizykalnych. Nauczyciel Schmidt chcąc podczas lekcyi fizyki pokazać uczenicom, jak się wyrabia proch, zaczął tłuc w moździerzu części składowe prochu. Nagle nastąpił wybuch tłuczonej masy i rozsadził moździerz, którego części obsypały dziatwę. Wybuch urwał nauczycielowi lewą rękę, a 5 uczenic lekko zranił. Powstał popłoch pośród uciekającej dziatwy, nie wywoławszy na szczęście dalszych złych skutków.

Spadek po królu Leopoldzie. Niedawno doniósł jeden z dzienników belgijskich, że córki króla Leopolda zrzekły się pretensyj prawnych do tak zwanej „fundacyi koburskiej", stworzonej przez zmarłego króla. Otóż — jak donoszą z Brukseli, dwie córki króla, a mianowicie ks. Klementyna i Stefania zrzekły się swych pretensyj aktem, odczytanym w Izbie deputowanych, natomiast ks. Ludwika nie uczyniła tego i prawdopodobnie powstanie proces pomiędzy nią, a skarbem panstwowym Belgii.

Proces przeciwko Tarnowskiej tudzież jej wspólnikom Naumowowi i Prułykowowi o zamordowanie hr. Komarowskiego odbędzie się wkrótce w Wenecyi, tymczasem zaś psychiatrzy badają jeszcze stan umysłowy Naumowa, który był ślepem narzędziem w rękach Tarnowskiej. Naumow — jak to sam opowiadał psychiatrom — był ulubieńcem matki swojej, a wychowywały go guwernantki. W 14 roku życiu miał stosunek miłosny z wiejską dziewczyną, mimo to, jak zapewnia, był wobec kobiet nieśmiały Jako 18-letni młodzieniec zaczął uczęszczać na wydział prawniczy i poraz pierwszy rozdzielił się z rodziną. Przez pierwsze dwa lata mieszkał w zakładzie z 50 kolegami i wtedy, idąc za ich przykładem, zaczął pić i grać w karty i nawiązywać stosunki miłosne. W trzecim roku nauki mieszkał Naumow u lekarza i wtedy cierpiał na bole głowy skutkiem upadku z bicykla. Trapiła go również tęsknota za pewną kobietą, w której się kochał, Mimo to złożył doktorat, a powróciwszy do domu spotkał się z ukochaną, co na umysł jego dodatnio wpłynęło. Wysłużywszy rok w wojsku, został sekretarzem gubernatora w Orle. W owej porze ulegał rozmaitym zboczeniom seksualnym. Później oddawał się pracy literackiej. Pisał poemat fantastyczny i tłomaczył poezye Coppée'go i Baudelaire'a. Mówiąc o swoim charakterze, oświadczył Naumow: „Nikomu nic złego nie zrobiłem. Często kłamałem w najgłupszy sposób, nie mając do tego powodu, a w kłamstwa te sam nieraz wierzyłem. Opowiadałem o niebywałych, przygodach myśliwskich, wszystkie atoli kłamstwa moje nikomu nie szkodziły. Właściwie nie jestem kłamcą. Lubię prawdę, ale zarazem nie mogę być wobec nikogo bezwzględny. Miałem zawsze wyrozumienie dla drugich. To było moją podwójną naturą i zatruwało mi życie. Nieraz bez powodu uczuwałem potrzebę, ażeby się ludzie nademną litowali. Często rozmyślałem nad tem, czy dusza istnieje, czy nie. Teraz wierzę w jej samoistny byt." Naumow jest widocznie psychopatą.

„Chantecler" na scenie. Sztuka Rostanda, p. t. „Chantecler", o której od tak dawna nieustannie piszą dzienniki francuskie i obce, nie może doczekać się premiery. Najpierw miała się pojawić po raz pierwszy na scenie teatru paryskiego „Porte Saint Martin" dnia 31 stycznia b. r. Następnie dzienniki paryskie doniosły, że próba generalna miała się odbyć dnia 2 b. m., premiera A dnia 3 b. m., premiera B. dnia 4. Ale i ten termin został zaniechany. Telegram z Paryża donosi, że premiera „Chantecler'a odbędzie się jutro. Powodem zwłoki jest przerwanie się kabla elektycznego.

Z notaryatu. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Stanisława Królickiego w Strzyżowie dla Krościenka, Kazimierza Karpińskiego w Białej dla Kalwaryi i Jana Glücka w Podgórzu dla Biecza.

Nieszczęśliwa rodzina, której ojciec w szpitalu a matka w domu ciężko chora, zwraca się tą drogą do serc litościwych o wsparcie dla głodujących sześciorga małych dzieci. W odbieraniu datków pośredniczy sekretarz komitetu ochrony lokatorów p. Metzger, Kraków, Krakowska 25 I. p.

Mianowania i przeniesienia. W Wydziale krajowym zostali zamianowani w oddziale konceptowym: Sekretarze Br. Schworm, Wł. Słomkowski i M. Białobrzeski radcami, ostatni mianowany został zarazem kierownikiem krajowego biura opłat szynkarskich; wicesekretarze M. Masłowski i dr J. Przygodzki sekretarzami, adjunkci konceptowi dr W. Samolewicz, dr W. Wereszczyński i J. Bartosiński wicesekretarzami; koncepiści: dr S. Grocholski, Z. Brezany, dr J. Birkenmayer, K. Ostrowski-Bełza, W. Bielski, St. Kuziński, R. Hausner adjunktami konceptowymi; praktykanci konceptowi J. Bochniewicz, J. Skotczyński, dr W. Rappé, dr St. Gruiński, Wł. Smolka koncepistami; praktykanci II klasy R. Dittrich, M. Szaynowski, dr T. Brzeski i H. Friedman, praktykantami konceptowymi I klasy; w oddziale rachunkowym: adjunkci rachunkowi M. Horodyski i A. Gorgosch rewidentami rachunkowymi; oficyałowie rachunkowi J. Wołoszyński, W. Bielecki i A. Żurowski adjunktami rachunkowymi, asystenci rachunkowi: St. Przemycki, E. Herman, B. Gergowicz, St. Woynarowicz i F. Dembiec oficyałami rachunkowymi; praktykanci rachunkowi: Z. Olszewski, J. Weiss, Z. Sabiński, A. Piątek, Pr. Paciorkowski, J. Pitala, J. Hanula i St. Dąmbski asystentami rachunkowymi; aplikanci rachunkowi: Fr. Czarnik, F. Skórski, A. Rawski, G. Hordt, K. Oswald. St. Bodakiewicz i R. Konopka. praktykantami rachunkowymi; dyetaryusze rachunkowi: J. Szczepanowski, K. Paluchowski, W. Włodek, M. Rembacz, J. Brennenstuhl, St. Łabęcki, A. Zagórski, St. Dobrzański i St. Kopaczyński aplikantami rachunkowymi; w kasie krajowej: oficyał Z. Kirchner adjunktem kasowym; asystent F. Mieżeński oficyałem kasowym; dyetaryusze L. Klebal i P. Dobrzański aplikantami kasowymi; w oddziale manipulacyjnym: protokolista St. Grodecki zastępcą archiwisty; kancelista J. Stelmachow protokolistą; asystenci manipulacyjni: Wł. Bąkowski i J. Rożejowski kancelistami; pisarze etatowi: L. Krasnodębski i J. Biliczka asystentami manipulacyjnymi; aplikanci manipulacyjni: L. Wyszyński, St. Berezowski i T. Polowy pisarzami etatowymi; dyetaryusze M. Hryniewiecki, Z. Paszkowski, A. Filipowski, L. Krajewski, T. Gryglaszewski, M. Kaznowski, St. Chołoniewski i St. Nowosad aplikantami manipulacyjnymi.

Namiestnik przeniósł asystenta weterynaryjnego Józefa Prasila z Husiatyna do Lwowa.

Z kalendarza. W piątek 4 lutego: Andrzeja Kors. bm. i Weroniki; w sobotę 5 lutego: Agaty panny m.; w niedzielę 6 lutego: Doroty p. i Tytusa.

Wschód słonca 5 lutego o godzinie 7 min. 09; zachód o godz. 4 m. 88; długość dnia 9 godzin 29 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 lutego termometr doszedł od — 1·4 do + 3·7 C.; — barometr wawał się.

Dnia 4 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 733·1 mm., termometru 1·2 C.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „Tricoche i Cacolat".

W sobotę: „Na kwaterze", komedya w 8 aktach Antoniego Marsa".

W niedzielę po południu: „Pan Damazy": — wieczór: „Wielki Fryderyk".

W poniedziałek: „Na kwaterze".

We wtorek: „Na kwaterze".

We środę: „Rycerze północy".

We czwartek: „Tricoche i Cacolet".

Repertuar teatru ludowego.

W piątek: „Opowieści Imci Pana Dymka".

W sobotę: „Czartowska ława".

W niedzielę po południu: „Hulaj dusza"; wieczór: „Czartowska ława".

W poniedziałek: „Trójka hultajska".

We wtorek: „Hulaj dusza".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W piątek: Dr Augustyn Wróblewski: Alkoholizm jako choroba społeczna. (Wpływ alkoholizmu na moralność, II wykład.)

W sobotę: Dr Augustyn Wróblewski: Alkoholizm jako choroba społeczna. (Społeczne znaczenie alkoholizmu, III wykład.)

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Hamlet"; wieczór: „Walc miłości".

W niedzielę po południu: „Eros i Psyche"; wieczór: „Madame Butterfly".

Wieczór kameralny.

W sympatycznej salce Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej — użyczonej z wielką uprzejmością na cele produkcyj muzycznych przez zarząd Towarzystwa, odbył się wczoraj VI. wieczór kameralny Instytutu muzycznego, poświęcony twórczości Beethovena.

Produkcya była w całości niezmiernie interesującą, a w przeważnej części punktów programu miała cechę wysoce artystyczną. W Krakowie, gdzie muzyka kameralna traktowaną jest po macoszemu, i gdzie skutkiem tego rzadko tylko usłyszeć można dobrze zgrany i wystudyowany kwartet lub trio, ze wszech miar godne pochwały są zabiegi naszego Instytutu muzycznego, aby w tym kierunku wypełnić lukę i dać muzykalnemu ogółowi możność rozkoszowania się dobrą muzyką kameralną.

Wieczór rozpoczęło popularne Trio B-dur, do którego zasiedli pp. Skarzyński i Glebułtowski i przy fortepianie p. Czop-Umlaufowa. Utwór wystudyowany doskonale w najdrobniejszych szczegółach, dzięki muzykalności wykonawców miał piętno szlachetnej powagi i subtelnego odczucia stylu Beethovenowskiego.

Indywidualność w pojmowaniu klasycznej muzyki fortepianowej Beethovena ujawniła w pełni p. Umlaufowa w traktowaniu Sonaty fortepianowej op. 31. Myśl i styl, szeroka fraza i głęboki akord cechowały tę grę zawsze interesującą, zawsze świeżą, technicznie stojącą na wysokości najsurowszych wymagań.

Smyczkowy kwartet Nr 11 należy do najgłębszych, a pod względem ansamblowym najtrudniejszych utworów Beethovena. Wypadł on zupełnie poprawnie i gdyby nie zasłabnięcie wiolonczelisty p. Kopystyńskiego, którego w ostatniej chwili zastąpił prof. Skarzyński, obejmując jego partyę à vista, mógłby był być zapisanym w rzędzie najlepszych, jakie słyszeliśmy swojskiemi siłami wykonane w Krakowie.

Śpiew reprezentowała znana artystka opery p. Józefina Carnioli, która odśpiewała aryę „Ach, perfido", gdzie zalety pięknego głosu artystki i jej wybornej szkoły, oparte na szerokiej frazie i pięknej emisyi, znalazły szerokie pole do swego ujawnienia. Wszystkich wykonawców oklaskiwano gorąco. Sala była zapełnioną doszczętnie. W. Pr.

Z sali sądowej.

(Krytyk i artysta).

Kraków, 4 lutego.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbywała się dzisiaj rozprawa karna przeciw p. Maryanowi Dąbrowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Narodu", oskarżonemu o występek obrazy czci, popełnionej drukiem. Jako oskarżyciel prywatny występuje artysta-malarz, p. Jan Bulas, a przedmiot dzisiejszej rozprawy ma już za sobą swoją historyę.

Mianowicie na dzień 5 czerwca 1909 r. rozpisana była przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozprawa p. Bulasa przeciw p. Dąbrowskiemu, o obrazę czci drukiem, której dopuścił się, zdaniem p. Bulasa, redaktor „Głosu Narodu", zamieszczając zjadliwą krytykę z wystawy jego dzieł pióra p. Feliksa Jasieńskiego.

Z powodu tragicznej śmierci ś. p. Lewickiego, który miał bronić p. Dąbrowskiego, rozprawa odbyła się dopiero dnia 14 czerwca, a zakończyła się porozumieniem stron, co do wyboru sądu polubownego, który miał rozstrzygnąć sprawę zarzutów krytycznych, zamieszczonych w „Głosie Narodu" przeciw p. Bulasowi.

Taki jednak sąd polubowny nie przyszedł do skutku, a nadto, gdy w „Głosie Narodu" pojawiło się obelżywe sprawozdanie z rozprawy sądowej z dnia 14 czerwca, pod adresem p. Bulasa, ten zaskarżył ponownie p. Dąbrowskiego przed sąd karny i dzisiaj odbyła się przeciw p. Dąbrowskiemu rozprawa.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że, jako odpowiedzialny redaktor „Głosu Narodu", w numerze z dnia 4 czerwca Nr 151, umieścił i po przeczytaniu do druku oddał, oraz rozszerzył artykuł pod tytułem „Jan Bulas, malarz, dekorator, poeta, publicysta, podróżnik. Profil krytyczno-psychologiczny". W artykule tym zarzucił oskarżony p. Bulasowi, że „w świecie artystycznym nigdy nie brano na seryo", że malarz ten „patrzy na przyrodę okiem bąka końskiego", że „maluje pchłę wielkości konia, gąsienicę jak węża, a mchy jak lasy, że rysuje niedołężnie" i t. p.

Dalej zarzucił p. Dąbrowskiemu, że, jako odpowiedzialny redaktor „Głosu Narodu", zamieścił artykuł pod tytułem „Z sali sądowej", zarzucający oskarżycielowi prywatnemu, że jest „człowiekiem nienormalnym, kwalifikującym się do zakładu leczniczego", że „przemówienie oskarżyciela prywatnego na rozprawie swojej z „Głosem Narodu" dało niewątpliwy dowód jego niepoczytalności".

Przez takie przedstawienie rzeczy naraził p. Maryan Dąbrowski oskarżyciela prywatnego p. Bulasa na publiczne urągowisko, czem dopuścił się występku obrazy czci.

Rozprawie przewodniczył st. radca sądu Ferens, oskarżyciel prywatny p. Bulas występował osobiście bez zastępcy prawnego, oskarżonego bronił adw. dr Zakrzewski.

Gdy propozycya — uczyniona przez przewodniczącego ugody nie odniosła skutku, rozprawa się rozpoczęła. Po krótkiem przemówieniu obwinionego zabrał głos p. Bulas, celem uzasadnienia swej skargi. Głównem usiłowaniem p. Bulasa było wykazanie, że „w świecie artystycznym brano go na seryo" i w tym celu cytował kilkadziesiąt nazwisk wybitnych osobistości, które zakupiły jego dzieła. Ponieważ p. Bulas swój wywód odczytywał, co jest sprzeczne z procedurą sądowną, przewodniczący sprzeciwił się jego wywodowi.

Oskarżony p. Dąbrowski zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy na podniesione zarzuty, że oskarżyciel prywatny p. Bulas nie jest żadnym artystą, w końcu jednak odstąpił od tego zamiaru, jako — zdaniem jego — zbytecznego zostawiając rozstrzygnięcie tego zapatrywania przysięgłym.

Rozprawa zakończy się popołudniu.

Sejm krajowy.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 4 lutego).

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30 przed poł.

Wnioski i interpelacye.

Wnioski zgłosili p. Skarbek z projektem pewnych zmian w ustawie wodnej.

Pos. Kleski zgłosił wniosek o utworzenie funduszu do udzielania miastom pożyczek na budowę szkół.

Po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o utworzenie nowej reprezentacyi powiatowej w Przeworsku, odesłano do komisyi administracyjnej.

Pożyczka Nowego Targu.

Nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Radzie pow. nowotarskiej na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki 100.000 kor. na wykończenie i urządzenie szpitala.

Spraw.: Onyszkiewicz zaproponował bezzwłoczne przystąpienie do drugiego czytania.

Pos. Bednarski przedstawił, że powiat nowotarski znajduje się w przymusowem położeniu, bo szpital jest już pod dachem, a koszta przeniosły preliminarz.

Nie ma pewności, czy sprawa mogłaby jeszcze wrócić z komisyi w obecnej sesyi sejmowej. — Dlatego mowca prosi o natychmiastowe załatwienie sprawy.

Marszałek konstatuje komplet.

W głosowaniu, mimo opozycyi posła Starucha, uchwalono przystąpić do drugiego czytania. — Uchwalono rzecz w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalsze obrady.

Poseł Witos uzasadnia swój wniosek z wezwaniem rządu, aby uwolnił od akcyzy mięso z bydła, z konieczności dorżniętego. Odesłano do komisyi.

Poseł Skołyszewski uzasadniał wniosek o wezwanie rządu do pomnożenia liczby wagonów trzeciej klasy w sezonie wychodźtwa do Prus i zaprowadzenia czwartej klasy przy pociągach osobowych. Odesłano do komisyi kolejowej.

Wybory do komisyi dla reformy wyborczej.

Marszałek zarządza następnie wybór trzech członków komisyi reformy wyborczej w miejsce pp. Wład. Wiktora Czajkowskiego, Moysy i Pinińskiego i 25 zastępców członków tej komisyi. Głosowanie odbyło się kartkami.

Pooczas głosowaniu przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego z sprawozdania Wydziału krajowego o melioracyach. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca Gorayski.

Sytuacya na Bałkanach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 4 lutego).

Greckie zapewnienia pokojowe.

Londyn. „Daily Express" donosi: Tutejszy poseł grecki odwiedził wczoraj Greya i zapewnił go, że Grecya nie ma zamiarów wojennych i chce utrzymać dobre stosunki z Portą.

Londyn. „Times" donosi z Aten, że Grecya dała Porcie pokojowe zapewnienia i oświadczyła, że zgromadzenie narodowe, ma wyłącznie na celu zmianę kilku punktów konstytucyi.

Termin zgromadzenia narodowego.

Ateny. Obecnie jest rzeczą pewną, że zgromadzenie narodowe przed grudniem b. r. się nie zbierze. Przypuszczają, że dotyczące orędzie królewskie wydane będzie z początkiem marca. Dziennik „Embros" zapewnia, że oprócz greckiego posła w Konstantynopolu także posłowiew Waszyngtonie i Zofii nie będą odwołani.

Mocarstwa wobec Grecyi.

Berlin. „Morgenpost" donosi: W tutejszych kołach dobrze poinformowanych liczą się z tem, że rokowania mocarstw opiekuńczych w sprawie Krety za kilka dni będą ukończone. Mocarstwa są zdania, że ogniskiem przesilenia jest nie Kreta, lecz Grecya; z tego powodu powstał projekt urządzenia demostracyi flotowej w Pireus.

Turecka rada ministrów.

Konstantynopol. Rada ministrów, która zebrała się na posiedzenie wczoraj o północy, obradowała przez kilka godzin. Sprawozdania ambasadorów tureckich z różnych stolic europejskich przyjęto z żywem zadowoleniem; wszyscy bowiem ambasadorowie zapewniają, że mocarstwa zdecydowane są wstrzymać Kretę od wszelkich kroków, dążących do połączenia z Grecyą. Mocarstwa chcą spełnić wszystkie żądania, zawarte w ostatniej nocie tureckiej.

W czasie obrad wyrażono nadzieję utrzymania dobrych stosunków z Bułgaryą; wyrazem polepszenia się stosunków bułgarsko-tureckich jest zapowiedź wizyty posłów bułgarskiego Sobranja w Konsantynopolu.

Krążowniki angielskie na wodach greckich.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Malty pod datą wczorajszą, że tylko 1 krążownik odszedł do zatoki Faleron koło Pireus, inne okręty udają się do Platei koło Patras.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 4 lutego.

Sejm czeski.

Praga. (Godzina wpół do 12). Początek dzisiejszego posiedzenia przewleka się, z powodu toczących się jeszcze rokowań stronnictw. Posłowię niemieccy prosili marszałka, aby usunął z porządku dziennego wybór komisyi budżetowej. Marszałek oświadczył, że mógłby to uczynić tylko za zgodą obu stron; Czesi jednak na to się nie zgodzili, wobec czego i marszałek dał odmowną odpowiedź. Niemcy przygotowują wskutek tego obstrukcyę zaraz na początek posiedzenia. Do marszałka zgłoszono kilkanaście podań o urlopy dla posłów. Niemcy zażądają nad temi podaniami głosowania imiennego. Gdyby obstrukcyi niemieckiej nie dało się usunąć, dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie ostatniem i zapewne bardzo krótkiem; marszałek oświadczy, że pisemnie zawiadomi posłów o terminie następnego posiedzenia, co oznaczać będzie bliskie ponowne odroczenie Sejmu czeskiego.

Dotąd (godzina wpół do 12) rokowania jeszcze trwają.

Obstrukcya słowieńska w Sejmie styryjskim.

Grac. Posłowie niemieccy do Sejmu styryjskiego uchwalili wczoraj wieczór nieustępować wobec obstrukcyi słowieńskiej. Wobec tego w poniedziałek nastąpi zamknięcie Sejmu styryjskiego.

Dymisya bar. Raucha.

Zagrzeb. Wiadomość o udzieleniu dymisyi bar. Rauchowi wywołała tu żywe zadowolenie. Wszystkie stronnictwa polityczne zwołane zostały na naradę; w najbliższych dniach spodziewają się zwołania Sejmu chorwackiego; nastąpi to tuż po nominacyi nowego bana, którym będzie, jak wiadomo, były minister Tomasicz.

Wiedeń. „Reichspost" protestuje przeciw zamierzonej nominacyi Tomasicza na bana chorwackiego; Tomasicz był bowiem dawniej katolikiem, a obecnie jest prawosławnym. Dotąd zaś banem chorwackim był zawsze katolik.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Organ Kossutha „Budapest" zaprzecza wiadomościom o kooperacyach Tiszy z Kossuthem. Partya Kossutha i nadal zwalczać będzie gabinet Khuena.

Zbliżenie Rosyi do Austryi.

Paryż. „Matin" donosi, ze Francya odgrywa bardzo wybitną i czynną rolę pośredniczącą w sprawie zbliżenia Rosyi do Austryi.

Petersburg. „Now. Wremia" wbrew zaprzeczeniom utrzymuje, że austryacki następca tronu przybędzie wkrótce do Petersburga oraz, że w dyplomacyi austryackiej i rosyjskiej zajdą ważne zmiany personalne.

Zapowiedź wojny cłowej między Niemcami a Francyą.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi: Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że w razie wprowadzenia w życie podwyższonych ceł, uchwalonych przez Izbę deputowanych, rząd niemiecki zastosuje ze swej strony represalia wobec eksportu francuskiego.

Po powodzi w Paryżu.

Paryż. Koło placu de la Concorde zapadły się niektóre ulice w kilku punktach. W dzielnicach nie posiadających kanalizacyi woda stoi jeszcze dosyć wysoko.

Walki w Persyi.

Tebris. (Pet. ag. tel.). Donoszą tu o zupełnej klęsce Rhakim chana. Rhakim z resztką swej jazdy uciekł w kierunku granicy rosyjskiej.

Odznaczenie Pearego.

Waszyngton. W senacie wniesiono przedłożenie, proponujące nadanie rangi kontradmirała badaczowi bieguna północnego, Pearemu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 lutego.

Z Warszawy. (Strzały przy aresztowaniu. Aresztowanie dra St. Kętrzyńskiego).

— We środę po południu, gdy dozorca rewirowy Andrzej Kotlarewski w towarzystwie dwóch policyantów przybył na ul. Nowolipie l. 92, aby aresztować niejakiego Karola Langego, nagle z klatki schodowej padło na policyantów kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła w brzuch Kotlarewskiego. Usiłującego zbiedz w tym tumulcie Langego policyani ujęli.

— Wczoraj o godz. 2 w nocy po dokonanej rewizyi w mieszkaniu, agenci ochrany aresztowali p. Stanisława Kętrzyńskiego, bibiotekarza księgozbioru hr. Krasińskich.

Niebawem wyjaśniło się, że była to pomyłka i p. Kętrzyńskiego nazajutrz o godz. 1 po południu wypuszczono na wolność.

Gmach teatralny w Wilnie. „Goniec Wileński" donosi, iż prezes towarzystwa urządzania mieszkań, p. Montwiłł, zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą następującą: towarzystwa urządzenia mieszkań bierze na siebie wybudowanie gmachu teatralnego za 200.000 rb., który zostanie oddany miastu w długoletnią dzierżawę, pod tym jednak koniecznym warunkiem, aby połowa przedstawień odbywała się w języku polskim. Miasto za dzierżawę płaciłoby towarzystwu 6 prc. od użytego na budowę kapitału, t. j. 12.000 rb. rocznie. Teatr ma być obliczony na 1000 osób, plan szczegółowo opracowany, był na wystawie urządzeń mieszkań i został uznany za najlepszy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

LEON ROMOWICZ

c. k. notaryusz w Chrzanowie

ur. w roku 1836, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2 lutego 1910 w Chrzanowie.

W smutku pogrążeni córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w piątek dnia 4 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby w Chrzanowie — w Krakowie zaś w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 3 po południu z dworca kolejowego, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę dnia 5 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego, ul. św. Tomasza 4, Filia ul. Kopernika 6.

Podziękowanie.

Za troskliwą i staranną opiekę, w czasie mojej choroby, składa tą drogą WP. dr Fürbekowi, lekarzowi kolejowemu w Tarnowie serdeczne podziękowanie.

Alina Bochenkowa.

1163 1 1

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·57. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 670·50. Akcye węg. zakł. kred. 814·—. Akcye Anglobanku 314·—. Akcye Unionbanku 591·50. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 500·75, Akcye kolei państwowych 754·—. Lombardy 123·50. Akcye fabryki broni 709·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 735·—. Rima-Muranyi 657·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2603·— Losy tureckie 229·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 210·25. Tow dyskontowe 195·40. Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 lutego. Pszenica na kwiecień od 14·20 do 14·21; pszenica na maj od 13·96 do 13·97; pszenica na październik od 11·93 do 11·94; żyto na kwiecień od 9·69 do 9·70; żyto na październik od 8·98 do 8·93: owies na kwiecień 7·54 do 7·55; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·22 do 6·23; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 14·15 do 14·25.

Oferty słabe,, chęć kupna słaba, usposobienie ustalone; pochmurno.

Student VI klasy gimn.
poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **W. 345** restante **Kraków.** 1136 1 3

MARYA ZAMORSKA
w Białej pod Bielskiem, Galicya, otworzyła konces. przez c. k. Namiestnictwo
Schronisko dla Nauczycielek
bon i sług, połączone z **Biurem wywiadowczem** i poleca: 2 Niemki młode, nauczycielki prywatne. 2 Niemki, bony, z muzyką i śpiewem. Wielki wybór bon Niemek z fröblówką lub krawieczyzną, towarzyszek, gospodyń i pokojówek, Polek. — Umieszczenie dla sług bezpłatne. 1130

Baczność!!
Panowie właściciele maszyn do pisania!!
50%—60% taniej, niż wszędzie, kupicie u mnie wstążki do maszyn do pisania i kalki wszelkiego rodzaju, które sprowadzam z pierwszorzędnych firm. Zgłoszenia: „Skrytka pocztowa Nr 6" **Wadowice.** 1129 1 3

Praktykant lasowy
kandydat do egz. na sam. gosp. lasowego, z niecałą 3 letnią praktyką, poszukuje posady. **„Populus tremula"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1128 1 4

Od 1 kwietnia
poszukuje samotna osoba mieszkania z 2 lub 3 pokoi i kuchni na I piętrze lub parterze. Może być w oficynie, blisko rynku w spokojnej ulicy. Zgłoszenia: Krupnicza 20, II p., na lewo. **J. K.** 1131 1 2

Egzam. maszynista palacz, ślusarz budowl. obeznany z robotami wodnemi i elektr. instalacyjnemi, katolik, lat 39, poszukuje posady. **A. R. G.** poste restante **Rabka.** 1134

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 119 28 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

SKLEP
narożny, dobrze się rentujący, do sprzedania z trafiką, towarami korzennemi i magią kołową. Kapitał potrzebny 4000 K. Tylko dla katolika. **J. J. N. 50** poste restante **Kraków.** 1142 1 3

Bezpłatnie!
nawet, przyjmie młodzieniec jakiekolwiek obowiązki w większym niemieckim domu. „Rzetelny" poste restante Kraków. 1138 1 3

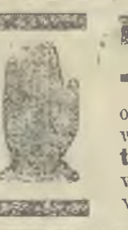
FRYZYERKA
czesze Panie na bale, zabawy, - - - wieczorki, koncerty. - - -
Udziela lekcyj czesania
- - - Uskutecznia również - - -
-- „MANICURE" --
O. Czaczka, Jagiellońska 5, II p. (obok Starego Teatru). 509 10 12

Zarząd pasieki
A. Krajińskiego w Jezierzanach
ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 70 h. — Cenniki na żądanie franko. 210 12 20

Do Polek!
Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski
Puder tłusty „Mimoza"
a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 12 0

Ożeni się
c. k. urzędnik 10 rangi w Krakowie, kawaler, lat 32, przystojny, z panną, młodą, przystojną, z posagiem 10.000 koron wzwyż. **S. S.** poste restante **Leżajsk.** 1120

WINO!!
Dalmatyńskie naturalne czerwone, litr po 44 hal., białe 3-letnie 52 hal. wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów. **Edm. Pauk,** skład win **Rjeka (Fiume).** Próbka, 5 kg przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości, kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacony za darmo. 1122 1 30



Herbata - - - - - z Rączką
od blisko pół wieku zaprowadzona, **jest znakomitym napojem,** bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu.** 147 5 0

Słuchacz IV r. filozofii
udziela korepetycyi i przygotowuje do matury, oraz innych egzaminów. Wynagrodzenie miesięczne w stosunku 1 kor. za godzinę. Zgłoszenia: St. Wiarowski. Kraków, Uniwersytet. 840 6 6

Miód! Miód potaniał! Deserowy, kuracyjny, twardy K 6·80, gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) K 7·30 za 5 kg. franco. Własne pasieki! Przeważnie sprzedają miód sztuczny, fałszowany. Ostrożnie! **Korzeniewicz,** em. naucz. **Iwanczany.** 909 10 10

Ukończona słuchaczka filozofii
z egzaminem państw. do szkół średnich (germanistka) udziela lekcyj w przedmiotach gimnazyalnych. Wiadomość: ul. Zielona l. 7, I p., na lewo, między godz. 3—5. 1051 2 5

Rodowita Niemka poleca się do konwersacyi i spacerów z panienkami lub na pół dnia do starszych dzieci. Umiarkowane wynagrodzenie. **Leonora 120** poste restante **Kraków.** 953 3 3

Droguista
przyjmuje zastępstwa, ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia pisemne: **101** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 956 3 3

Zdolnego pomocnika fryzyersko-perukarskiego przyjmie zakład fryzyerski Zygmunta Kostynowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 29. 1048 3 3

Do wynajęcia
dom mieszkalny obejmujący po 2 pokoje i do tychże kuchnie i kilka ubikacyj, pokój z kuchnią, oraz oddzielne pokoje. — Wiadomość w sklepie na Prądniku Czerwonym za p. Badera, przed rzeką l. 145. 1066 3 3

Większą partyę dębów
na pniu w okolicy Oświęcimia sprzeda Józef Lysy, Brzezie. 1072 2 5

Kogokolwiek interesują
następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka
angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego
tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 292 12 0

Nowe kursa
przygotowawcze do egzaminów: z rachunkowości państwowej składanych w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie lub we Lwowie, **rozpoczynają się dnia 3 lutego 1910 r.**
w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza w Krakowie, Floryańska 55.
Telefon Nr. 2036/VIII.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze buchalteryjnem od 9 do 1 i od 3 do 6, ulica Floryańska 55. 949 7 0
Szkoła pisania na maszynach i powielania pism.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestr. marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 14 5 0



Brázaya wódka :: francuska ::
jest od 60 lat bardzo dobrym środkiem domowym. Wystrzegać się lichych naśladowań i uważać na nazwę **„Brázay"** gdyż tylko ta nazwa poręcza za rzetelność. Można dostać w aptekach, drogueryach, składach perfum i w handlach tego rodzaju. Cena zielonej flaszki 2 korony i 1 kor. 20 hal. 1126 1 20

„Garderoba dziecięca"
jedyny polski żurnal mód dziecięcych z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", Kącik dla dzieci", Dodatek literacki dla dzieci". **Wychodzi raz na miesiąc.** — Prenumerata kwartalna: We Lwowie K 1·20, z przesyłką K 1·26. — W Królestwie 60 kop., z przesyłką 75 kop. Adres wydawcy: Landau, Lwów, Czarnieckiego 3. Kraków, Mikołajska 7. 972 2 10

Na post! •• Na post!
Kawior niesolony, Ostrygi, Ryby w majonezie, Pasztet rybny, Śledzie pocztowe, Wszelkie ryby wędzone, marynowane i w galarecie, Sigi, Sielawki, Wszystkie gatunki serów krajowych i zagranicznych, Jabłka i gruszki tyrolskie, Porter angielski oryginalny : : : : : : : : : : : : : poleca
A. Hawełka c. k. dostawca dworu w Krakowie.

.·.·. **Nowo otwarta krakowska** .·.·.
Fabryka słomianek
Kraków - Zwierzyniec L. 22
1058 3 5
wyrabia słomianki, t. j. opakowania na flaszki o różnej pojemności i poleca swoje wyroby P. T. Odbiorcom. — Mając większy zapas słomianek na składzie, może wszelkie zamówienia natychmiast wykonać. — Cenniki na żądanie franko.

Poszukuję
jakiej posady biurowej lub do sklepu za małem wynagrodzeniem. Mówię bardzo dobrze po polsku i po niemiecku. Zgłoszenia: „Emilia" poste restante Kraków. 1100 3 3

Fabryka
mechaniczno-ślusarska z motorami do wynajęcia lub do sprzedania. — Wiadomość: Anschl Gutter, Chrzanów. 978 3 3

Obiady konkurencyjne
prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 991 7 15

Pomarańcze czerwone
5 kg. pomarańcz czerwonych K 3·20, 1 oryginalna skrzynia 300 pomarańcz czerwonych 14 K, 5 kg. karczochów K 4·80, 6 żywych pająków morskich 5 K, 5 kg mandarynek K 3·90, opłatnie za zaliczką. **Giov. Spanghero, Tryest.** 1095 2 2

Zęby
piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 959 2 10

Właściciel cegielni maszynowej w okolicy zamożnej, celem rozszerzenia swego zakładu poszukuje
spólnika
z kapitałem 20 do 30.000 kor. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod 935. 935 6 0

Z wdową
młodą, bezdzietną (lub z jednem dzieckiem) ożeni się przystojny, bezdzietny wdowiec (45 lat), c. k. urzędnik, z dochodem stałym do 9 tysięcy koron. Listy dla: **„Korczaka"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 938 3 3

Kto szuka
dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad, w Brüx Nr 329 (Czechy).** 384 7 13

Haarmanna i Reimera
CUKIER WANILINOWY
przewyborne przyprawa, lepsza i dogodniejsza od wanilii.
Mała paczka przedniej jakości . 12 h
" " nadzw. mocna . . . 24 h
Dra Zuckera proszek do pieczywa
znakomity niezawodny przetwór
mała paczka . . . . 12 h
Zgęszczona 992 2 4
ESENCYA CYTRYNOWA
znak: Max Elb
o niedoścignionej dobroci i świeżości smaku. 1/2 flaszki 1 K, 1/1 flaszka 1·50 K.
Można dostać w każdym przedn. handlu.

Młody, energiczny, uczciwy
pomocnik handlowy
dobrze obznajomiony z działem **drobiazgowym,** potrzebny do firmy **Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32.** Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 987 3 4

Kanapa dywanowa
do sprzedania, Poniatowskiego 10, 1 piętro. przed południem. 1104 3 3

Do sprzedania
po cenach zniżonych. Pianino firmy Lotha, Garnitur salon. złocony w stylu Odrodzenia. Garnitur mah. z bronzami w stylu Empire, Komódka mah., Biór i biblioteka mah., Sypialnie i jadalnie styl. Dywany perskie, Lustra, Obrazy, oraz wiele innych mebli antycz., używanych i nowych, w Zakładzie kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej w Krakowie, ul. św. Jana 2, I p. 1040 3 3

Rydze kiszone
5 kg. za 4 kor., franco wysyła Czyńkowa, poczta Uście Ruskie. 1071 3 5

Poboczny zarobek
trafia się dla każdego przez sprzedaż w każdym domu potrzebnego **produktu.** Dobra rzecz dla każdego! Napisać pod adresem: Pocztowa skrzynka 19, Żiżkov u Prahy (Żyżków pod Pragą), Czechy. Kapitał nie potrzebny. 1027 3 3



Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie
Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie
Opatrzone Arbenza patent, przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 113 28 52

Pomocy w nauce
języka niemieckiego, lekcyi i konwersacyi udziela tanio E. S. poste rest. Kraków. 1067 2 2

Ładne 2 pokoje frontowe
razem lub oddzielnie, elegancko umeblowane, wraz ze światłem elektrycznem, na żądanie łazienka, są do najęcia. — Wiadomość: ul. św. Gertrudy l. 24, III piętro, drzwi na lewo. 1110 2 2

Apteka w Żmigrodzie
poszukuje **aspiranta** lub **asystenta.** 1106 2 3

Konwersacyi i lekcyi
języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego udziela rutynowana nauczycielka. Ul. Czysta 3, II p., drzwi na lewo. 1032 2 4

Wynagrodzę 100 K i więcej temu, kto mi wyrobi posadę przy kolei. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod **„Ułan"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1118 2 2

Młyn pod Krakowem
z kilkunastu morgami pola lub bez, zaraz do wydzierżawienia.
Wiadomości udzieli: Rybczyńska, Kraków, ulica Dominikańska 3. 1111 2 6

Lokal na warsztat
od 1 marca do wynajęcia. Ul. Blich 28, wiadomość na I piętrze. 1113 2 3

Poszukuje się spólnika
z kapitałem 15 do 20.000 koron z czynnym udziałem lub bez, do poważnego i dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Krakowie.
Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Rentowny interes 6000".** 1116 2 2

Pączki i chrust
codziennie świeże
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 166 24 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Maurycy Schapira
egz. nauczyciel buchalteryi,
w Krakowie, ul. Starowiślna l. 39, parter,
udziela gruntownej nauki
BUCHALTERYI
pojedynczej i podwójnej z przygotowaniem do egzaminu w c. k. Akademii handlowej, oraz stenografii, polskiej i niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych itp., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnemi warunkami. 305 6 12

Na nogach
spoczywa cały ciężar ciała, a od dobrego, wygodnego obuwia zależy pewny, sprężysty chód — to też jako doświadczony szewc, polecam się szczególnie osobom **mającym nagniotki** lub **nogi chrome** t. j. jedną krótszą (dla których wykonuję obuwie na korze) i powołuję się na świadectwo mojej klienteli, która chętnie powierza mi wykonanie obuwia i jest w zupełności zadowolona, ponieważ jestem specyalistą w tym kierunku. Również wykonuję wszelkie inne obuwie, np. do ćwiczeń gimnastycznych itp.
Piotr Szufa, szewc
Kraków, Szewska l. 19.
209 10 13

Oszczędzi pieniędzy
ton, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego **głównego katalogu z 3000 odbitek,** który każdemu wysyła się darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 332 (Czechy). 386 6 13

Młody kawaler
wojskowy, z 4000 K majątku, ożeni się z panną, przystojną, mniej wykształconą, byle gospodarną, której rodzice lub opiekunowie wystarają się dla niego o posadę przy kolei. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod znakiem **„Dla brata".** 1119 2 2

Konkurs.
Towarzystwo prawnej ochrony podatników w Krakowie, przyjmie emerytowanego **urzędnika** skarbowego, biegłego w sprawach administracyjno-skarbowych, do prowadzenia biura.
Zgłoszenia z podaniem warunków, oraz o bliższe informacye należy nadsyłać najpóźniej do 5 lutego na ręce Wiceprezesa WP. Adama Wiśniewskiego., Kraków, c. k. Towarzystwo rolnicze. 908 4 5

Szkoła kroju
najnowszego
Kraków, ul. Pędzichów 19.
oprócz doskonałego kroju i szycia uczy modelowania z żurnali. 1063 3 8

Szanowna P. T. Publiczności!
Mam zaszczyt zawiadomić, iż objąłem
Zakład fryzyerski
przy ul. Długiej l. 4,
po p. Kowalskim. Zakład został urządzony według najnowszych wymagań. Przyjmuje nadal charakteryzacye teatrów amatorskich, jak również wypożycza się wszelkie **peruki.**
Wykonuje wszelkie w zakres ten wchodzące włosowe roboty — jakoteż **czesanie Pań** po cenach przystępnych. 955 3 3
Kreślę się z poważaniem
Józef Hałatek
były współpracownik p. Wiskidy.

Tow. Oświaty Lud. zakupi kilka używanych latarń projekcyjnych i przeźrocza do hist. pols., Ziemi św. i alkoholizmu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje J. Gancarczyk, Zwierzyniecka 11. 1101

Mydło macierzankowe
bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zgrubiały pomarszczony naskórek, przez co twarz nabiera białości, świeżości i delikatności.
sztuka 60 hal.
poleca Teofil Bękner
Kraków, Długa 4. 495 0 0

— Piękne i bujne włosy wytwarza jedynie —
„SZUM"
wypróbowany odżywczy proszek do pielęgnowania włosów, usuwa parple, łupież, pobudza do silniejszego porostu i nadaje naturalną i świeżą barwę.
Tani i praktyczny.
— Pakiet 25 hal. —
Do nabycia w Krakowie w drogueryach: M. J. Linka, Zopotha & Ski, Hanaka i S-ki, Komorowskiego, Pachuckiego, Sanitas, Klemensiewiczowej, Tomaszewskiego, Reifera, Bęknera, Reima & Ska i w aptece M. Redera. W Podgórzu: w aptece M. K. Łuczki i w drogueryi H. Stiela. W Bochni: w drogueryi J. Michnika. W Wadowicach: w aptece Mr. K. Homego. W Żywcu: Mr. Kornicki. W Tarnowie: W. Brach. W Rzeszowie: Mr. St. Zgórka. W Nowym Sączu: T. Kwiciński i L. Gelernter. W Zakopanem: Mr. St. Ossowski. 275 15 30

L. 499/910. 1125 1 3
Konkurs.
Celem obsadzenia opróżnionej posady **sekretarza Magistratu** z płacą roczną 2400 K, rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia podań do **dnia 20 lutego 1910 r.**
Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego:
1) Metrykę urodzenia wykazującą, iż nie przekroczył 40 lat wieku;
2) Świadectwo zdrowia;
3) Opis przebiegu życia;
4) Dowód kwalifikacyi, wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29 maja 1891 Nr 67 Dz. u. kr.;
5) Dowód obywatelstwa austryackiego, znajomość języków krajowych, nieskazitelnego charakteru i uregulowanych stosunków majątkowych.
Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a dopiero po roku nienagannego sprawowania obowiązków, może nastąpić stabilizacya.
Krosno, dnia 30 stycznia 1910.
Burmistrz
Dr F. Czajkowski.

Mięso pierwszej jakości!
Co dzień świeżo bita cielęcina lub wołowina wprost z pod noża i polędwica w 5 kg. koszykach 4 K, 3—4 tłuste kury lub pulardy 6 K, wysyła jako towar bez zarzutu ku zadowoleniu. — **S. Kneller, Podwołoczyska Nr 7.** 1108 2 10



Skaczą z radości
dzieci, kiedy matka piecze **babkę Oetkera** lub **pudyng Oetkera** z owocami lub sokiem owocowym i na stół przynosi.
Co dzień powinny matki dawać swym pieszczotkom te łatwe do strawienia potrawy. Są one pożywniejsze od mięsa, a przytem są bardzo tanie. Dra Oetkera proszek do pieczywa, cukier wanilinowy i proszek pudyngowy jest wszędzie do nabycia wraz z przepisem. Paczka 12 h.
Broszurki wysyła też za darmo, opłacone.
Dr A. Oetker
Baden-Wiedeń. 663
Główna siedziba Bielefeld.
Zastępca: Aleksander Czerwiński w Krakowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski